

Premier J. Cyrankiewicz zwiedził Monte Cassino

W dniu 16 bm. premier Józef Cyrankiewicz odwiedził cmentarz żołnierzy polskich poległych w czasie walk pod Monte Cassino w maju 1944 r.

List Goularta do Kongresu

Prezydent Brazylii, Goulart, wystosował do Kongresu Narodowego list, w którym oznajmia, że Brazylija „uczyni wszystko co w jej mocy, aby wnieść swój wkład w dzieło zapobiegania wojnie”.

List wskazuje na wielkie znaczenie rozwoju stosunków handlowych Brazylii z krajami socjalistycznymi.

W liście podkreśla się doniosłość rozmów w sprawie zawarcia nowego porozumienia handlowego i długoterminowych płatności, które prowadzone są między Brazylią a ZSRR. (PAP)

Couve de Murville nie przyjął zaproszenia

Jak donoszą z Londynu, reprezentant Francji w stałej Radzie NATO, Francois Seydoux, obecny będzie w środy w ambasadzie brytyjskiej w Paryżu minister spraw zagranicznych lord Home. Jak wiadomo, na przyjęcie zaproszeni zostali ministrowie spraw zagranicznych i stali reprezentanci krajów atlantyckich, którzy wezmą udział w sesji Rady NATO w dniu 20 bm.

Francuski minister spraw zagranicznych Couve de Murville zaproszenia nie przyjął pod pretekstem „poprzednio przyjętych zobowiązań”. (PAP)

Wieniec na grobie Hanki Sawickiej

W poniedziałek delegacja warszawskich organizacji ZMS i ZHP złożyła wieniec i kwiaty na grobie Hanki Sawickiej na Powązkach. Młodzież stolicy złożyła hołd pamięci założycielki i pierwszej przewodniczącej Związku Walki Młodych, w 20 rocznicę aresztowania jej przez Gestapo. (PAP)

Alarm przeciwpowodziowy dla dalszych powiatów

15 bm. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy ogłosił stan alarmowy dla powiatów: Konina, Słupcy, Wrześni, Jarocina, Środy i Śremu. Na Warcie stan wód powyżej alarmowy utrzymuje się na odcinku od Sieradza do Nowej Wsi.

Poza lokalnymi zatorami 10 domów w Sieradzu i Uniejowie w innych częściach Warty zlodzenie rzeki utrzymuje się bez zmian. Również na Prośnie zalega pokrywa lodowa, tworząc lokalne zatory likwidowane przez jednostki saper-skie. W minionej niedzielę utworzył się na rzece Struga Średzka (pow. Środa), zator powo-

dujący zalew przyległych gruntów. Szybka akcja jednostki saper-skiej KBW doprowadziła do likwidacji zatoru umożliwiającego tym samym spływ wody do koryta rzeki. W tej chwili na Warcie, Noteci i Prośnie stan alarmowy utrzymuje się w następujących miejscowościach: Sieradz — 51 cm powyżej stanu alarmowego, Koło — 77 cm, Konin — 41 cm, Nowa Wieś — 12 cm, Piwnice — 42 cm.

Dla dokonania szczegółowej analizy stanu zagrożenia lodowego i powodziowego w woj. poznańskim, przedstawiciele WKPP dokonali 17 bm. szeregu lotów patrolowych nad całym biegiem rzeki Warty, Noteci i Prośni. (S)

„Przedwczesna” informacja BBC

Agencja Reutersa w depeszy z Waszyngtonu doniosła, że „amerykańskie koła miarodajne” uznały informację BBC o osiągnięciu przez USA i Wielką Brytanię porozumienia w sprawie utworzenia sił nuklearnych NATO jako „przedwczesną”. Nie uzgodniono bowiem jeszcze wielu spraw i nie opracowano wielu szczegółów (nie tylko jeżeli chodzi o USA i Wielką Brytanię, lecz również o inne zainteresowane kraje).

Merchant na konferencji prasowej w Nowym Jorku w dniu 17 bm. przyznał, że wśród państw członkowskich NATO istnieją różnice opinii co do realizacji tego planu. (PAP)



Rok XIX
Wyd. A
Poznań
wtorek, 19 marca 1963
Cena 50 gr
Nr 66 (5945)

Cała Francja strajkuje

Dezorganizacja ruchu na poczcie i kolei

W 18 dniu walki górników francuskich sytuacja wygląda tak, że nie można już postawić pytania — kto strajkuje? — ale raczej — kto nie strajkuje?

Od poniedziałku 18 bm. do środy 20 bm. kolejarzy będą stosowali systematyczne kilku godzinne przerwy w pracy co musi spowodować dezorganizację ruchu. Czwartek 21 bm. będzie dniem strajku 2 i pół miliona metalowców. Pracownicy pocztowi przerwą dostarczanie przesyłek w czwartek, w piątek zamkną telefony, a w sobotę zatrzyma się obrót pieniężny.

Górnicy zastrzegają formy tej walki strajkowej. W poniedziałku

Apel KG MO

Niebezpieczeństwo czyha w przeręblach

Komenda Gł. MO zwraca się do rodziców, nauczycieli i organizacji społecznych z apelem, w którym czytamy m. in.:

Coraz częściej na terenie kraju zdarzają się wypadki utonięć dzieci na skutek załamania się lodu.

Wg. danych KG MO, w okresie 12-17 marca br. utonęło 10 dzieci w wieku od 6 do 14 lat, ślizgających się na niedostatecznie zamrożonych stawach, jeziorach, sadzawkach, gliniakach itp., bądź bawiących się na krach lodowych.

W celu zapobieżenia dalszym tego rodzaju wypadkom — Komenda Główna MO apeluje do wszystkich rodziców, kierowników szkół i przedszkoli, nauczycieli i wychowawców, aby ostrzegli dzieci i młodzież szkolną przed skutkami ślizgania się bądź saneczkowania na cienkim lodzie. PAP

lek ruszają kolumny górników na ulice St. Etienne, we wtorek — Marsylii, w środę — Nimes. (PAP)



Pośrednia odpowiedź Syrii wobec poglądów Nassera

Po zakończeniu w Kairze pierwszej fazy rozmów między Egiptem, Irakiem i Syrią, w sprawie unii mającej połączyć te trzy kraje, w piśmie „Jeune Afrique” ukazała się wypowiedź premiera Syrii, Salala Bitara:

„Nie będzie powrotu do unii egipsko-syryjskiej z 1958 roku. Jesteśmy bardzo zaangażowani w procesy przyjaźni i jedności, ale kiedy Irak wolny jest od dyktatury Kasema, jedność ta powinna budować się między naszymi trzema krajami. Tak samo jak jesteśmy przeciwni osi Kair-Damaszek,

tak samo przeciwni jesteśmy osi Damaszek-Bagdad. Ci, którzy poszukują takich powiązań, lub takich kombinacji, jak „żywny półksiężyc”, są narzędziami reakcji, służąc interesom imperializmu. Aby jedność arabska była konstruktywna i silna powinna eliminować władzę jednostek, kult osobowości, oprzeć się na absolutnej równości partnerów i kierownictwie centralnym o charakterze federalnym i demokratycznym.

W kołach politycznych Algieru sądzi się, że wypowiedź premiera Syrii stanowi pośrednią odpowiedź wobec stanowiska prezydenta Nassera, zmierzającego do przejęcia centralnej władzy w przyszłym związku. (PAP)

Wymiana depesz

W związku z 15 rocznicą zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR i Bułgarią, Nikita Chruszczow i Leonid Breżniew wymienili depesze z pozdrowieniami i przywódcami Bułgarii Todorom Żiwkowem i Dymitrem Ganewem.

Zandarm Afryki

Minister obrony Republiki Południowo-Afrykańskiej J. J. Fouché, usprawiedliwiając w parlamencie wysięg zbrodni prowadzonej przez rząd Verwoerda, oświadczył, iż Afryka Południowa powinna „być użyteczna dla Zachodu”.

Byłe utrzymać władzę

Rzecznik rządzącej w Korei południowej tzw. Rady Najwyższej oświadczył w poniedziałek w Seulu, iż po 15 kwietnia br. odbędzie się głosowanie w Radzie nad uchwaleniem poprawki do konstytucji, która umożliwi juncie wojskowej pozostanie u władzy aż do roku 1967.

„Czarna lista” książek

Dziela poety irackiego Al Dżawari znalazły się na „czarnej liście” książek zakazanych w Iraku. Lista, opublikowana obecnie w Bagdadzie, zawiera przede wszystkim prace pisarzy i działaczy marksistowskich.

Tyfus w Szwajcarii

W sławnej szwajcarskiej miejscowości górskiej Zermatt u stóp Matterhornu wybuchła epidemia tyfusu. Około 40 osób umieszczono dla obserwacji w ad hoc zorganizowanym szpitalu, a 30 innych ewakuowano do pobliskich szpitali. Również w kantonie Berna i Tessin stwierdzono wypadki tyfusu zalewającego przez turystów, którzy wrócili z Zermattu.

Postęp w produkcji odzieży i obuwia

Targowa ekspozycja w ocenie wicepremiera E. Szyra

W niedzielę 17 bm. wicepremier Eugeniusz Szyr otworzył kolejne XI Targi Krajowe „Wiosna-63”. Zgromadziły one ponad 6 tys. wystawców przemysłu kluczowego, terenowego, spółdzielczości pracy i rzemiosła, którzy oferują towary wartości około 20 mld. zł. Na 57 tys. m kwadratowych powierzchni ekspozycyjnej są towary rynkowe przemysłowe i spożywcze przeznaczone na zaopatrzenie w drugim półroczu br.

Na uroczystość otwarcia obok licznych wystawców i handlowców przybyli minister handlu wewnętrznego Mieczysław Lesz, minister przemysłu lekkiego — Eugeniusz

Wicepremier Eugeniusz Szyr i minister handlu wewnętrznego Mieczysław Lesz w towarzystwie I sekretarza KW PZPR — Jana Szydłaka zwiedzają pawilon przemysłu ceramicznego na TK „Wiosna-63”.

Fot. — K. Przychodźki

Stawiński, wiceminister handlu zagranicznego — Janusz Burakiewicz, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak.

W imieniu gospodarzy gości i uczestników targów powitał Jerzy Kusiak — przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania, a następnie zabrał głos minister Lesz.

Większość poznaniaków jest już zorientowana w targowych nowościach przywiezionych przez wystawców. Są one teraz tematem licznych rozmów potencjalnych klientów, którzy, jeśli już nawet zrezygnowali z zadawania pytań „gdzie to można kupić?”, nie mogą sobie nadal odmówić satysfakcji komentowania tych nowinek. Bo rzeczywiście jest o czym mówić: to co pokazuje obecnie przemysł odzieżowy, obuwniczy, dziewiarski, nowy charakter ekspozycji przemysłu terenowego i spółdzielczości — są godne specjalnej uwagi i osobnego komentarza. Wystawcy zarzucili bowiem niechwalenby system „czystego” wystawiennictwa, na rzecz realnej handlowej oferty, a mimo to nie brak w ich ekspozycji nowych i atrakcyjnych modeli przeznaczonych do sprzedaży.

Potwierdził to wicepremier Eugeniusz Szyr podczas niedzielnej konferencji prasowej. Podkreślił on duży postęp w przemyśle odzieżowym i skórzanym, zwłaszcza w produkcji artykułów przeznaczonych dla dzieci. Podobnie jak duża poprawa we wzornictwie i ilości wyrobów dziewiarskich, zmiany te są wynikiem poprzednich dyskusji i pociągnięć organizacyjno-technicznych.

Na przykładzie odzieży, obuwniczej i galanterii skóranej — wystawiających na Targach — wicepremier omówił aktualny problem gospodarki surowcami. Okazało się, że umiejętnie wykorzystanie nawet gorszych surowców, może dać produkcję wysokiej jakości. Dowodem tego jest galanteria skórzana, obuwnicze tekstylne, bez skóry — trwałe osiągnięcie przemysłu, korzystne dla klienta i gospodarki. Podobne korzyści daje także zastosowanie tańszych materiałów w przemyśle odzieżowym. Teraz wiele zależy od polskiej chemii: im więcej da ona surowców dla tych producentów, tym więcej, taniej i lepiej będą oni produkować na rynek. Dotyczy to zresztą nie tylko tych gałęzi przemysłu.

Wiele uwagi wicepremier Szyr poświęcił sprawom unifikacji, standaryzacji produkcji. Została ona zastosowana z pożytkiem w przemyśle lekkim i meblarskim. Okazało się przy tym, że nie ma

sprzeczności między unifikacją, różnorodnością wytwarzanych artykułów. Standaryzacja umożliwia uproszczenie konstrukcji, lepszą jakość, dużą specjalizację producentów, którzy mogą się doskonalić w wytwarzaniu większej ilości wzorów ze swej wąskiej specjalności.

Z przychylną oceną wicepremiera spotkał się również iódzki eksperyment tzw. zrzeszeń asortymentowych w produkcji odzieży, które zapewniają w ciągu 1-2 lat 30 proc. wzrostu wydajności pracy mających zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczości. Eksperyment ten będzie wprowadzony również w Warszawie i Wrocławiu, a także w innej dziedzinie gospodarki — w przetwórstwie owocowo-warzywnym.

Z opinii Eugeniusza Szyra, dotyczących różnych problemów przytoczmy jeszcze jego ocenę wystawy racjonalizacji pracy w handlu. Wykazała ona po pierwsze, że można i potrzeba usprawniać też dziedzinę, po drugiej zaś — dowiodła, iż w małych zakładach, warsztatach, nawet w warunkach domorostej racjonalizacji

Dokończenie na str. 2

E. Szyr w poznańskich zakładach

Po niedzielnej przeglądzie ekspozycji targowej, Eugeniusz Szyr zwiedzał wczoraj kilka poznańskich zakładów pracy, budowę hotelu „Orbis” oraz Dom Mody „Roxane”. Wicepremierowi towarzyszyli I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal oraz przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Jerzy Kusiak. (zs)

Kennedy przybył do San Jose

W poniedziałek w godzinach południowych do San Jose w Kostaryce przybył prezydent USA Kennedy, który weźmie udział w trzydniowej konferencji sześciu państw środkowo-amerykańskich. Prezydentowi towarzyszą amerykański sekretarz stanu Rusk.

W konferencji, która rozpoczęła się w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych (według czasu warszawskiego) w Teatrze Narodowym w San Jose, udział biorą prezydenci republik Panamy, Gwatemali, Hondurasu, Salwadoru, Nikaragui i Kostaryki.

Dla zapewnienia prezydentowi USA maksimum bezpieczeństwa, szosa prowadząca z lotniska do San Jose obsadzona została przez specjalne oddziały bezpieczeństwa w sile 2 tys. żołnierzy. (PAP)

Charkowska delegacja opuściła Wielkopolskę

16 bm. w kolejnym dniu swego pobytu w Wielkopolsce charkowska delegacja z sekretarzem charkowskiego Komitetu Obwodowego KP Ukrainy — Nikołajem Sierosztanem na czele zwiedziła kombinat PGR Ptasek (pow. Nowy Tomyśl).

Po zapoznaniu się z działalnością gospodarstwa goście radzieccy spotkali się z sekretarzem KP PZPR w Nowym Tomyślu i miejscowym aktywem polityczno-społecznym. Omawiano głównie zagadnienia związane z pracą propagandową na wsi. Również 16 bm. goście wystąpili przed kamerami poznańskiej TV.

W niedzielę delegacja charkowska wzięła udział w otwarciu Targów Krajowych „Wiosna-63”, w poniedziałek bawiła w Koninie. Goście radzieccy zwiedzili Elektrownię oraz Kopalnię — „Gosiawice” i „Pątnów”. Po południu delegacja, której towarzyszył kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu Jan Bartkowiak, wyjechała do Warszawy. Po zwiedzeniu stolicy goście udadzą się do Charkowa.

Charkowski delegaci byli zadowoleni ze swego pobytu w Wielkopolsce. Stwierdzili, że cel wizyty został w pełni osiągnięty: zapoznali się nie tylko z działalnością szeregu zakładów i instytucji, ale także na-

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 19 bm. w zachodniej części kraju przewidywane jest zachmurzenie duże oraz miejscami możliwe opady deszczu. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane. Temperatura minimalna w granicach od minus 10 st. na północnym wschodzie i minus 6 st. w centrum, do zera na zachodzie; maksymalna odpowiednio od zera i plus 2 st. do plus 7.

W przyszłym roku — polski wóz transmisyjny TV

Od 180 do 200 tys. dolarów kosztuje zagranicą najtańszy telewizyjny wóz transmisyjny. Konstruktorzy z Warszawskich Zakładów Telewizyjnych starają się, aby dewizę te pozostawały w kraju.

Skonstruowany przez nich pierwszy polski wóz transmisyjny będzie gotowy do pracy w pierwszym półroczu przyszłego roku, o ile... prac nad nim nie zahamują przeszkody niezależne od samej fabryki.

Większość podstawowych urządzeń części telewizyjnej przyszłego wozu, opracowywanej przy współudziale Radia i TV, jest już gotowa. Podobnie daleko, a nawet bardziej, zaawansowane są w WZT prace nad nową kamerą studyjną na tzw. Vidiconie i aparaturą telekinową — urządzeniami również dotychczas importowanymi. (PAP)

Cel — budzenie inicjatywy

Powstał Oddział WTK w pow. poznańskim

Konieczność scalania i koordynacji poczynań kulturalnych dostrzeżono również w powiecie poznańskim, czego dowodem jest utworzenie Powiatowego Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w tym powiecie.

Spotkanie, na którym powstał oddział WTK, odbyło się w niedzielę w świetlicy międzyzakładowej w Swarzędzu.

Wszyscy wychowujemy nasze dzieci

Rozpoczęły się już przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka, który w bież. roku obchodzony będzie pod hasłem „Wszyscy wychowujemy nasze dzieci”. W zakresie wychowania młodzieży chodzi głównie o objęcie stałą opieką tych dzieci, które nie mają w domu warunków do nauki i zabawy.

Tegoroczny program Dnia Dziecka wskazuje na potrzebę większej pomocy, dorosłych w organizowaniu działalności tzw. dziecięcych grup i samorządów podwórkowych. Konieczne jest również udostępnienie w szerszym zakresie młodzieży przez zakłady pracy i instytucje obiektów kulturalnych i sportowych.

Istotną sprawą, wynikającą z zimowej przerwy w lekcjach, jest udział aktywów komitetów rodzicielskich w organizowaniu pomocy dzieciom słabym w nauce. (PAP)

Koziołki płacą

W 305 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Zgodnie z § 25 Regulaminu PGL „Koziołki” fundusz w kwocie 180 038 62 zł zostaje zakumulowany jako specjalna premia na wygrane I stopnia w następnych grach.

Ustalono: 25 „czwórek” zwykłych po zł 7 201; 112 „trójek” z liczbą dodatkową po zł 1 937; 1 814 „trójek” zwykłych po zł 93; 2 299 „dwójek” z liczbą dodatkową po zł 16; 26 807 „dwójek” zwykłych po zł 6.

ZŁOTA MASKA

Na plebiscyt Złotej Maski (wybór najpopularniejszego aktora teatralnego, organizowany przez redakcję „Expressu Wieczornego” nadesłano 325 945 kuponów. Ogłoszenie wyników — 23 marca.

DAMSKI WESTERN

przygotowuje amerykański reżyser Robert Aldrich, w jego filmie „Two for Texas” główne role zagrają Gina Lollobrigida i Anita Eckberg.

PÓŻNO, ALE...

Późno, ale... pozytywnie zrecenzował w „Trybunie Ludu” Wacław Sadowski omawianą już m. in. przez „Głos” niezwykle interesującą książkę Marii Rataj pt. „Zaułki grzesznego miasta”.

WIOSNA — ZA MIESIĄC!

Na drugą połowę marca i pierwsze 2 tygodnie kwietnia PIHM zapowiada „huśtawkę” temperatur: od minus 3—5 do plus 10—15 stopni. A więc na prawdziwą wiosnę poczekamy jeszcze miesiąc?

ROWERY — TAŃSZE

Staniały rowery importowane z ZSRR. Najtańsze kosztują obecnie 770 zł.

„ZUBR” — CHŁODNIA

WSK w Mielcu przystąpiła do produkcji samochodów — chłodzi budowanych na bazie polskiego samochodu ciężarowego „Zubr”.

Mówi Główny Inspektor Ochrony Pracy:

Przy nadrabianiu strat zimowych nie wolno zapominać o bhp

Główny inspektor ochrony pracy — Zdzisław Wierzbicki stwierdził w rozmowie z przedstawicielem PAP, iż ostra zima spowodowała nie tylko poważne straty gospodarcze, lecz przyczyniła się również do pogorszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Z zebranych meldunków wynika co prawda, że średnia liczba wypadków w styczniu i lutym br. kształtuje się na poziomie z tego samego okresu w r. ub., ale z faktu tego nie należy wyciągać optymistycznych wniosków: nie wolno zapominać, że w okresie silnych mrozów część zakładów czy oddziałów fabrycznych była nieczynna, a wiele innych pracowników na zmniejszonych obrotach. M. in. prawie zupełnie

ustała praca na budowach, w przedsiębiorstwach montażowych energetyki i w hutach szkła.

Obawiamy się — powiedział Z. Wierzbicki — że teraz, kiedy przedsiębiorstwa przysięgają do wyrównania strat, niektóre zakłady będą dążyły do tego wszelkimi środkami, m. in. poprzez przemykanie oczu na warunki produkcji. Związki Zawodowe i Samorządy Robotnicze muszą się zdecydować przeciwstawiać tym tendencjom. Pomoże tu rozszerzenie frontu społecznego działania w zakresie ochrony pracy. Będziemy dążyli szczególnie do aktywizacji terenowych i branżowych komórek NOT, rad narodowych, organizacji związkowych i młodzieżowych, komórek ochrony pracy wszystkich szczebli.

Wykorzystuje się w tym celu obecną kampanię sprawozdawczo-wyborczą w zakładach organizacjach związkowych i radach robotniczych. Zaawansowane są również prace nad realizacją inicjatywy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Hutników i Stow. Inż. i Techn. Przem. Hutniczego w sprawie powołania społecznej technicznej inspekcji pracy.

Praca w warunkach zimowych, oczyszczanie szlaków kolejowych i dróg spowodowała nadmierne zużycie odzieży i sprzętu ochrony osobistej. W

magazynach wielu zakładów są braki. W związku z tym Główny Inspektorat Ochrony Pracy wystąpił z inicjatywą w sprawie jak najszybszego uzupełnienia tych braków. (PAP)

Targi Krajowe

Dokończenie ze str. 1

powstają nowe wzory, nie ustępujące zagranicznym, i to w czasie o połowę krótszym, niż w przeciękłej maszynie przemysłowej. W ten właśnie sposób powstały prototypy antymportowe maszyn mleczarskich, maszyn dla przemysłu drzewnego i leśnego, które dziś możemy już z powodzeniem eksportować.

Pierwsze rozmowy

Pierwsze wstępne rozmowy handlowe toczyły się na Targach już wkrótce po ich otwarciu. Nie znamy jeszcze rezultatów dwóch dni targowych, można jednak powiedzieć, iż nie będą one odbiegały od obrotów, typowych dla tego okresu na każdej imprezie. W niektórych stoiskach pokazały się wywieszki „sprzedane”, w wielu innych widnieją wyzwytyki naszych central handlu zagranicznego, wśród których rejdowi spółdzielcy „Coopeksim”.

Choć to Targi Krajowe, charakterystycznym staje się dla nich właśnie akcent eksportowy i antyimportowy. Tutaj bowiem o wiele łatwiej wyszukać nowych producentów i nowe towary do dalszych pertraktacji z zagranicznymi odbiorcami.

Stąd też nie przypadkowo jest wystawa zorganizowana przez Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego w świetlicy zakładów drzewnych przy ul. Śniadeckich 10. Nasi producenci pokazali tu szereg eksponatów, którymi chcą zainteresować handel zagraniczny. Inicjatywa została przyjęta z zadowoleniem przez przedstawicieli central. Obecnie prowadzi one bliższe rozmowy na temat ewentualnego eksportu tych wyrobów.

Innym odpowiednikiem organizatorskiej roli Targów jest wystawa zorganizowana przez Zakłady HCP „Szukamy producentów kooperantów”. HCP pokazała tam ponad 100 modeli części maszyn, urządzeń oraz różnych drobniaków i korzystając z obecności licznych specjalistów — gości targowych, proponuje im podjąć kooperację. Zgodnie z przewidywaniami, wystawa ta wzbudziła rzeczywiste zainteresowanie wielu producentów z przemysłu terenowego i spółdzielczości. (ZS)

Trzaskające mrozy w Moskwie

W nocy z niedzieli na poniedziałek temperatura w Moskwie spadła do blisko 30 stopni poniżej zera, mimo że synopticy zapowiadali raczej umiarkowane chłody.

Niezwykłe jak na marzec mrozy niepokoją rolników w podmiejskich gospodarstwach. Gleba zmarzła tu miejscami na głębokość do półtora metra. PAP

Różnice światopoglądowe nie stanowią przeszkody we współpracy z FJN

Zjazd Chrześcijańskiego Stow. Społecznego

W niedzielę 17 bm. odbył się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, poświęcony omówieniu aktualnej sytuacji politycznej w kraju. a przede wszystkim takim zagadnieniom jak sprawa współdziałania wierzących i niewierzących w pracy nad rozwojem kraju oraz stosunki między państwem i kościołem na tle II soboru watykańskiego.

W zjeździe, któremu przewodniczył pos. Jan Frankowski — prezes CHSS, wzięło udział ok. 400 członków i sympatyków stowarzyszenia.

Referat zasadniczy wygłosił red. Kazimierz Morawski. W dyskusji wzięli liczny udział działacze katolicy, reprezentujący różne regiony kraju.

W uchwalonej rezolucji zebrań m. in. wyrażili nadzieję, że dotychczasowy stan prawny administracji kościoła katolickiego na ziemiach zachodnich zostanie znormalizowany przez Watykan, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy i interesem pokoju światowego. Brak takiej normalizacji stanowi zachętę dla tendencji rewizjonistycznych,

reprezentowanych również przez niektóre środowiska katolickie w NRF.

W depeszy skierowanej do pierwszego sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki uczestnicy zjazdu stwierdzili, że będą czynnie współuczestniczyć w budowie socjalizmu w Polsce, współdziałając ze współobywatelami o innym światopoglądzie, w myśl stanowiska — że różnice światopoglądowe nie są i nie powinny być przeszkodą dla współpracy w ramach FJN, w imię dobra ojczyzny. Zebrani zapewnili w swym liście Władysława Gomułkę, że wszelkimi dostępnymi sobie środkami będą w kręgach wierzących upowszechniać poczucie konieczności przezwyciężania barier wydajną pracą i wzmoczoną dyscypliną społeczną trudności, spowodowanych niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi.

Uczestnicy zjazdu wysłali również depeszę do papieża Jana XXIII, kardynała Stefana Wyszyńskiego i przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — prof. Stanisława Kulczyńskiego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-3

Sport • sport • sport

Piłkarze rozpoczęli wielki sezon sportowy

Rozpoczął się wielki sezon piłkarski — na stadiony wyszły zespoły ligowe. Niebawem piłkarze pozostałych klas, lekkoatlety rozpoczyna tradycyjne przejażdżki, wystartują zieloni hokeiści, kolarze, wodniacy, motorowcy i pozostali. Inauguracja sezonu piłkarskiego nie wypadła zbyt atrakcyjnie. Mimo dobrze przygotowanych boisk, przenikliwy chłód wpłynął ujemnie na przebieg spotkań, które stały na przeciętnym poziomie.

LECH MIMO REMISU W GORSZEJ SYTUACJI

Mecz Lecha z Arkonią w Szczecinie zakończył się przyjaźliwie. Zespoły podzieliły się punktami, kończąc spotkanie bezbramkowo. Wiele dogodnych sytuacji zmarnowali napastnicy obu zespołów. A przypuszczaliśmy, po tegorocznych pojedynkach Lecha, że debiucie napastnicy okazały się groźniejszymi strzelcami. W poznańskim zespole podobną się w bramce Mendak oraz prawoskrzydłowy Szczepankiewicz. Mimo zdobycia cennego punktu, Lech wraz z Lechią znaleźli się w bardziej kłopotliwej sytuacji niż do tej pory. Oba zespoły mają po trzy punkty mniej od najbliższych w tabeli.

Zobaczmy jak będzie za tydzień, kiedy Lech gościć będzie po raz drugi w tym sezonie zabskiego Górnika.

Wyniki pozostałych spotkań I ligi: Polonia Byt. — Gwardia W-wa 2:0, Górnik — Odra 3:1, ŁKS — Pogoń 2:0, Wistła — Ruch 1:1, Lechia — Stal 1:1, Legia — Zagłębie 1:1.

NIESPODZIANKI W LIDZE WOJEWÓDZKIEJ

Kilkoma niespodziankami zakończył się pierwszy dzień wiosennej rundy III ligi Wielkopolskiej. Największy zawód sprawiła swoim zwolennikom, prowadząca w tabeli rozgrywek Olimpia. Przegrała w Grodzisku z przedostatnią w tabeli — Dyskobolią 2:3. Do dalszych niespodzianek należy zaliczyć zwycięstwo leszczyńskiej Polonii w Szamotułach, gdzie pokonała Spartę 2:0 oraz przegraną Polonii Chodzież na jej własnym boisku ze Zjednoczonymi 1:3. Nie najlepiej spisali się Warta. Pokonała bardzo ambitną jedenastkę opalenickiego Promienia 3:1, lecz nie zachwyciła.

Oto wyniki pozostałych spotkań III ligi: Polonia Nowy Tomyśl — Calisia 2:1, Grunwald — Górnik 2:2, Włókniarz Turek — KKS Kępno 1:1, Lech II — Polonia P-ń 2:1.

POMYŚLNIE WYSTARTOWALI MŁODZI PIĘCIARZE

Pięknym i zasłużonym sukcesem zakończyło się spotkanie reprezentacji juniorów Wielkopolski w turnieju o Puchar GKKFT. Zwycięstwo nad silnym zespołem Bydgoszczy, które przypuszczając, że pięciarze poznańscy odegrają po ważną rolę w walce o nagrodę. W następnym meczu Poznań spotka się 7 kwietnia w Poznaniu z reprezentacją Zielonej Góry.

W spotkaniach o mistrzostwo klasy okręgowej Sokół Piła pokonał gnieźnieńską Stellę 15:5, a Górnik z Konina wygrał ze Sremskim Klubem Sportowym 17:3. Pierwszy mecz Olimpii o wejście do II ligi z Wistłą w Tczewie zakończył się połowicznym sukcesem naszych reprezentantów. Wynik 8:8.

WIELKOPOLSCY ZAPISNICY W DOBREJ FORMIE

Dwa zapaśnice trójmecze w stylu klasycznym, które odbyły się na naszym terenie, wykazały dobre przygotowanie zawodników. Najlepiej wypadli reprezentanci swarzędzkiej Unii, którzy zremisowali z Flotą Gdynia 2,5:2,5 i pokonali Lecha Poznań 4:3. Flota wygrała z Lechem 3,5:1,5. W drugim trójmeczu o mistrzostwo I ligi stołeczna Legia zwyciężyła Energetyką 6:1 i Orlą z Welnocwa 5:3. Energetyk po zwycięstwie nad Oriem 4:3, zajął drugie miejsce.

W spotkaniu w stylu wolnym LZS Sulmierzyk pokonał Borutę Zgierz 4,5:3,5.

MISTRZOWIE MAŁEJ RAKIETKI

Prawie 23 godziny trwały walki ping-pongistów o mistrzostwo

I znowu porażki

Ostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi koszykówki kobiet nie była zbyt szczęśliwa dla poznańskich. Zarówno Lech jak i Olimpia grające w Krakowie doznały porażek. Olimpia uległa Wisle 45:64 a Lech przegrał z Walesem 59:65. W tej sytuacji poznańskie zespoły zostały zepchnięte na szóstą i siódmą pozycję w tabeli. W najgorszej sytuacji znalazła się Olimpia, która ma równą liczbę punktów z zajmującą ósmą pozycję Śląską Wr. i tylko o dwa punkty mniej od ostatniej drużyny w tabeli Gwardii W-wa i AZS Wr. Te dwa ostatnie zespoły mają o jeden mecz mniej od poznańskich.

A oto wyniki: Śląska Wr. — Polonia W-wa 55:49, ŁKS — AZS Wr. 62:57, Wistła — Olimpia 64:45, Wawel — Lech 65:59, Gwardia W-wa — AZS AWF — przełożony.

TABELA

1. Wistła	15	30	976:793
2. AZS AWF	14	25	964:735
3. Wawel	15	25	885:815
4. Polonia	15	24	847:792
5. ŁKS	15	22	739:822
6. Lech	14	21	803:774
7. Olimpia	15	19	704:866
8. Śląska	15	19	803:394
9. Gwardia W-wa	14	17	695:841
10. AZS AWF	14	17	677:832

Wielkopolski. O tytuły ubiegają się bez mała 100 zawodników z licznych ośrodków naszego województwa. W grze indywidualnej H. Rudzki z Budowlanych raz jeszcze potwierdził, że jest pierwszą rakieta Wielkopolski, zwyciężając w finale J. Nowackiego z chodziejskiej Polonii 3:1. Tytuł mistrzowski zdobyła też Małkowiak — Kosicka z Warty. W grze podwójnej mężczyzn wygrała para braci Nowackich, a w konkurencji kobiet para Małkowiak — Pogorzelska.

POD ZAGLAMI NA KIEKRZU

Sezon sportów zimowych zakończył się na tafli kierskiego jeziora. W wysługu bojerów zwyciężyli Jurdzinski przed Rowckim oboje z LOK-u oraz Czarneckim z Warty.

GYMNASTYCY WARTY PRZODUJĄ

W mistrzostwach gimnastycznych okręgu juniorów wzięło udział około 250 chłopców i dziewcząt. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warta, dysponująca najliczniejszym i starannie przygotowanym zespołem. (tp)

Puchar „Fair Play” dla Szwecji

Wicemistrzowie świata hokeiści Szwecji zdobyli Puchar „Fair Play” tegorocznych mistrzostw. Zawodnicy szwedzcy ukarani zostali tylko 26 minutami karnymi. Wyprzedzili oni NRF — 44 min., ZSRR — 48 min. i CSRS — 55 min. karnych. Najbardziej niezdyścyplinowaną drużyną grupy „A” była reprezentacja USA, która otrzymała łącznie 82 min. karne. Nagrodę dla najlepszego bramkarza turnieju sztokholmskiego zdobył Kanadyjczyk Martin, najlepszym obrońcą uznano Stoltza (Szwecja), a Vlach (CSRS) został wyróżniony jako najlepszy napastnik mistrzostw.

Sztokholm i Łódź

Te dwa miasta przykuwały uwagę miłośników sportu ubiegłej niedzieli. Stolica Szwecji była areną arcyciekawego turnieju hokejowego, który pasjonował do słowno do ostatniej sekundy. Rzadko zdarzają się takie sytuacje. Szwecja i Związek Radziecki, zespoły, które bezpośrednią walką otworzyły turniej, stoczyły w niedzielę jeszcze jeden pojedynek. Tym razem pośredni, walkę nerwową. Porażka Trzech Koron, z Czechosłowacją postawiła tytuł mistrzowski pod znakiem zapytania. Ostateczną odpowiedź mieli dać Rosjanie. Zaledwie dwie bramki mogły przeważać szalę. Rozpaczliwa obrona tych dwóch cennych goli z czterech strzelońców przez zespół radziecki, była niezapomnianym widowiskiem. Drużyna ZSRR, której po spotkaniu ze Szwecją raczej niewiele szans dawano na tytuł, grała z meczu na mecz coraz lepiej, a mistrzostwo świata jest zasłużonym sukcesem. Hokeiści ZSRR zostali mistrzami świata po raz trzeci. A oto końcowa klasyfikacja mistrzostw:

1. Związek Radziecki	12:2	50:9
2. Szwecja	12:2	44:16
3. CSRS	11:3	41:16
4. Kanada	9:5	46:23
5. Finlandia	3:11	20:33
6. NRF	3:11	16:43
7. NRF	3:11	18:56
8. USA	3:11	21:64

Wprawdzie „papa Sztam i inni

specie od boksu twierdzą, że zwycięstwo w stosunku 16:4 nad Rumunią, z którą przegraliśmy w Bukareszcie 14:6, jest realne, ale niewielu liczyło na te możliwości. Na awansie do dalszych rozgrywek pucharowych położyliśmy już krzyżyk. Tymczasem wyniki spotkania łódzkiego jest wręcz zaskakujący, gdyż na dobrą sprawę mogli być jeszcze wyższe na naszą korzyść (waga ciężka). Przenaszałyśmy się, że nasze pięści są jeszcze twardy, a w Bukareszcie ulegliśmy dlatego, że zlekceważyliśmy przeciwnika. A może jeszcze raz potwierdziła się powszechnie głoszona opinia, że bok jest sportem, w którym zwyciężają gospodarze? (b)

Toto-Lotek

2 — 9 — 10 — 14 — 32 — 39 (dod. 38)

„Koziołki”

12 — 16 — 28 — 48 — 49 (dod. 37)

Czy zysk będzie miarą?

Renesans ekonomicznego rachunku

Minie pół roku od opublikowania przez „Prawo” artykułu profesora Libermana pt. „Plan, zysk, premia”, a dyskusja nad tym problemem bynajmniej nie słabnie. Przeciwnie, obejmuje wciąż nowe obszary praktyki gospodarczej, wkracza w dziedzinę teorii ekonomii politycznej socjalizmu, dotyka dogmatycznych nawarstwień z okresu kultu jednostki.

W toku dyskusji wysunęto na przykład pytanie: Co to jest zysk w socjalizmie? Co to jest cena? Jak to jest z prawem wartości? Jak wiadomo, w okresie kultu jednostki te właśnie kategorie ekonomiczne traktowane były w sposób wielce dowolny, a wiele stworzonych wówczas „naukowych” tez-mitów kołaczę się do dziś w głowach działaczy gospodarczych, krepując nie tylko ich wypowiedzi, lecz i podejmowane decyzje. Nie bez kozery Lenin mówił kiedyś o straszliwej sile nawyku.

Z tych względów godnym uwagi jest artykuł pt. „Rola zysku w gospodarce socjalistycznej”, zamieszczony w grudniowym numerze moskiewskiego „Kommunisty”. Autor, ekonomista radziecki L. Gatowski, nawiązując do niesłusznych poglądów J. Stalina na działanie prawa wartości w socjalizmie, podkreśla obrzy-

mią rolę, jaką ma do spełnienia wykłady do niedawna z ekonomiki socjalizmu zysk właśnie dla tego systemu gospodarowania.

Gospodarka socjalistyczna rośnie z każdym dniem. W procesie reprodukcji rozszerzonej powstaje produkt dodatkowy. Ten produkt ma przecież swoją wartość wyrażoną w pieniądzu, stanowi czysty dochód społeczeństwa. Społeczeństwo to chce i musi wiedzieć, które dziedziny gospodarki, które przedsiębiorstwa, pracują dobrze, pomnażają dochód, a które go zjadają. Takim miernikiem może być forma zysku.

W tym miejscu poglądy L. Gatowskiego i prof. Libermana są zbliżone. Zysk powinien być miernikiem pracy przedsiębiorstw. Lecz Gatowski zaraz się zastrzega: nie jedynie!

To tylko w społeczeństwie kapitalistycznym zysk jest celem samym w sobie. Tylko kapitaliści dążą do zwiększania tego zysku za wszelką cenę, nie bacząc na interesy społeczne, warunki pracy, bytu itd. Socjalizmowi jest to głęboko obce. W socjalizmie najważniejszy jest człowiek, jego potrzeby. Tym celem podporządkowana musi być także kategoria zysku, tak w skali społecznej jak i w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Podkreślając ważną funkcję zysku w planowaniu i ocenie pracy przedsiębiorstw L. Gatowski przypomina, że trzeba stworzyć zakładom platformę do równego startu. Inaczej ocena nie będzie sprawiedliwa.

Zysk tworzy się z różnicy między ceną wyrobu a jego kosztami wytworzenia. Jeżeli cena wyrobu jest zbyt wysoka, to automatycznie zapewnia przedsiębiorstwu wysoki zysk. Słabną więc bodźce do zniżania kosztów własnych, do podnoszenia wydajności i racjonalnego wykorzystywania zasobów. Podobnie dzieje się, gdy cena jest zbyt niska, sztucznie obniżająca zysk. Załoga traci wtedy perspektywę, czuje się — w porównaniu z innymi — pokrzywdzona, słabną bodźce sprzyjające wprowadzaniu nowej techniki, polepszaniu pracy.

Oderwanie cen wyrobów od społecznie niezbędnych kosztów wytworzenia, neutralizuje pozytywną rolę zysku; rodzi w przedsiębiorstwie tendencje do pogoni za doborem takiego asortymentu wyrobów, który przynosi wysoki zysk, choć jak to się często zdarza, jest mniej użyteczny dla społeczeństwa. Znaczenie zysku jako wskaźnika dobrej pracy przedsiębiorstwa, staje się w tych warunkach problematyczne.

Często zdarza się przecież i tak, że zakład znany ze swego bałaganiarstwa uzyskuje wysokie wskaźniki rentowności, a inny będący wzorem gospodarności balansuje na krawędzi deficytu.

Chcąc zapewnić przedsiębiorstwu równy start, trzeba uporządkować ceny. Taki kierunek działania wytyczony został zresztą przez program KPZR, który stwierdza, że: „...ceny winny coraz lepiej odzwierciedlać społecznie konieczne nakłady pracy, zapewniać pokrywanie kosztów produkcji i obrotu oraz pewien zysk, każdemu normalnie pracującemu przedsiębiorstwu”.

Z drugiej strony samo uprzędkowanie cen jeszcze nie wystarczy do udoskonalenia wskaźnika zysku. Abstrahujać już od podatku, z którego przedsiębiorstwo nie ma, a który wkalkulowany jest w cenę towaru, rzeczywista wartość wytworzenia wyrobu i jego cena sprzedażna nie zawsze mogą i powinny się do siebie zbliżać. Dla zilustrowania tej tezy posłużmy się naszym rodzimym przykładem: co by się działo, gdyby litr spirytusu kosztował w sklepie 20 zł, a kilogram chleba na przykład złotych 6—7?

Cena, poza funkcją czysto obrachunkową, posiada także funkcje dystrybucyjne i stygulujące. Problem polega więc na znalezieniu takiej formy rozliczeń handlu z produkcją, która by pozwalała ująć „nie skażony” obraz gospodarki każdego zakładu.

PAWEŁ CHMAJ

Wieczornica młodzieżowa w „Stomilu”, poświęcona XX-leciu powstania Związku Walki Młodych dobiegała końca. Jeszcze ostatnia wspólnie zaśpiewana piosenka i za chwilę rozejdziemy się do domów.

— Taki piękny wieczór. Szkoda, że nie przyszli wszyscy nasi ZMS-owcy — powiedział siedzący obok mnie sekretarz partii.

— Przecież jest nas sporo. Chyba z sześćdziesiątka.

— Nawet więcej — dodał, wskazując na udekorowane flagą portrety Hanki i Janka. Sześćdziesiąt jeden, sześćdziesiąt dwa.

Trudno pisać o Hance Szapiro-Sawickiej — jak o kimś kogo nie ma. Tysiące dziewcząt i chłopców uwielokrotnia przecież od lat kształt jej życia. Zna ją. Jest im bliska.

Pierwszy raz ujrzałam Hankę jak żywą przez pryzmat wspomnień jednego z jej najbliższych współpracowników — Janka Tarłowskiego. Było to wiosną 1945 roku. Po jakimś odprawie w Zarządzie Miejskim ZWM prosił mi Janka, który wówczas pomagał nam tworzyć organizację w Poznaniu, aby opowiedział trochę o Hance. Nie chciał. Jank, dzisiaj doktor biologii, w czasie okupacji pracownik tzw. „techniki” (podziemnej drukarni gazet partyjnych i ZWM-owskich) nie jest mówcą.

— Ja wam nigdy nie zdołam przekazać prawdziwego obrazu tej dziewczyny. To przetrasta moje możliwości.

Ale w końcu opowiedział. O Hance mówił nam później jeszcze inni jej towarzysze — Jurek Morawski, Helena Jaworska, Olek Kowalski, Helena Kozłowska. Powstał z tego wyraźny kształt, zda się żywego człowieka. Często w robocie ZWM-owskiej mówiliśmy między sobą: „z tego na pewno by się ucieszyła Hanka”, albo „nie, to trzeba zmienić — Hanka by to na pewno zrobiła inaczej”.

A jaką była Hanka w oczach ludzi, którzy z nią mieli szczęście pracować?

Była uosobieniem energii, inicjatywy i pracowitości. I to już od lat najmłodszych. córka Marii i Bernarda Szapiro, uczestników rewolucji 1905 roku, ludzi posiadających stałe i szerokie kontakty ze światem intelektualnej lewicy międzywojennej Polski — Hanka już jako uczennica gimnazjum im. Słowackiego w Warszawie wiąże się z robot-

Po prostu Hanka

niczym ruchem młodzieżowym. Pracuje w świetlicach i na obozach RTPD i TUR. Po maturze studiuje prawo, w dalszym ciągu pracując w TUR. Przede wszystkim jednak działa w tym czasie w rewolucyjnej organizacji akademickiej „Życie” i z jej ramienia prowadzi pracę oświatową wśród młodzieży związku zawodowego szewców.

Z dniem wybuchu wojny Hanka natychmiast rozpoczyna działalność. Całe dnie, a później i noce pracuje przy tworzeniu i zapopatrywaniu robotniczych oddziałów obrony Warszawy. Jest wszędzie. Samym swym zjawieniem dodaje otuchy, przywraca zapał. Po upadku Warszawy nie ustaje w działalności, dwójac się i trojąc. Pracuje za dziesięciu.

W zimie 1942/1943 organizuje pierwsze koła Związku Walki Młodych. I znowu, kierując całością pracy Związku, wnika jednocześnie w najdrobniejsze szczegóły. „Wyczarowuje” lokale, broń, opracowuje akcje propagandowe. Kierując szkoleniem całej ZWM-owskiej młodzieży, zawsze znajduje czas, by zdobyć potrzebną książkę i sprawdzić swe wiadomości. Bo Hanka nie znosi „lipy”, blagi i powierzchowności w pracy i nikomu na to nie pozwala. Pracuje też w redakcji „Walki Młodych”. Pisuje artykuły, opracowuje referaty. Jednocześnie sama bierze udział w licznych akcjach.

We wszystkich najbardziej zapadłych kątach Warszawy można było wtedy widzieć jej niewysoką, zawsze obciążoną figurkę w czarnym palcie i berecie z pomponem.

Przyszedł jednak dzień marcowy, który ją od pracy oderwał. Miejsce spotkania Hanki z towarzyszącymi obstało gestapo. Hanka biegnie ostrzec nadchodzącego kolegi. Spoglądając ją gestapowcy i strzelają do niej. Umiera w szpitalu na Pawiaku, mając lat 25. Jej ostatnie słowa, zapamiętane przez więźniarki, są syntezą ideową jej życia. „Żyłam dla ludzi i dla nich umieram”.

Było to 18 marca 1943 roku.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Kino — trudno osiągalna atrakcja

Pierwszy polski praktykujący socjolog — a z zawodu dowcipniś — Stańczyk przed przezłazł 100 laty przeprowadza badania zainteresowań Polaków stwierdził, że najwięcej w kraju jest... lekarzy. Do dzisiaj te zainteresowania poważnie się zmieniły. W naszym województwie mamy najwięcej kandydatów na prawników. Ludzie domagają się odczytów TWP z dziedziny prawa, chcą znać ustawy i przepisy. Medycyna znajduje się na drugim miejscu. Jesteśmy — jak z tego wynika — praktyczni, chcemy przede wszystkim poznać to, co potrzebne jest w życiu.

Zmianom ulega życie kulturalne. Coraz mniej zwolenników dla kulturalnego, coraz więcej — odbierania dóbr kulturalnych. Nie odpowiadają nam formy zespołów tanecznych, teatralnych (nie wszędzie), recytatorskich, chętniej przyglądamy się telewizji i chodzimy do kina. Kino stało się najpopularniejszą z wszystkich form oddziaływania kulturalnego. Pozwala bowiem na oderwanie się na pewien czas od spraw codziennych, na przeżycie emocji, bezpośrednie przyglądanie się tragediom i radościom ludzkiej. Dlatego do tego środka oddziaływania przywiązujemy dużą wagę. Nie ma u nas miasta, które by nie miało swojego kina, nie które otrzymują nowoczesne aparaty, wygodne widownie i szerokie ekrany.

Ale w tej całej akcji jakoś pominięto wieś wielkopolską a więc te środowiska, w których zapotrzebowanie na tego rodzaju sztukę jest bardzo wielkie. Na 5245 wiosek — mamy tylko 48 kin wiejskich stałych, 51 półstałych (obslużywanych przez kina stałe) i 24 objazdowe. Dysponują one 11,5 tysiącem miejsc. Na jedno miejsce w kinie stałym i półstałym przypada 118 mieszkańców wsi. Pod tym względem wyprzedzają nas województwa: lubelskie — na 1

miejsce 85 osób, warszawskie: — 90 osób, rzeszowskie — 88 osób, województwa szczecińskie i zielonogórskie mają w stosunku do liczby mieszkańców wsi prawie 5 razy więcej miejsc w kinach niż nasze województwo. Ogólnie w kraju przypada 75 osób na 1 miejsce w kinie wiejskim, to jest o 43 osoby mniej niż u nas. Taka jest nasza „baza” kinowa. A teraz rozpatrzmy, jak przedstawia się jej wykorzystanie.

Mało miejsc, więc i mało widzów. Na tysiąc mieszkańców wsi przypada rocznie 1577 widzów kinowych. Pod tym względem zajmujemy 3 miejsce od końca wśród 17 województw. 5-krotnie więcej mają widzów w województwie szczecińskim, 4-krotnie w woj. koszalińskim i zielonogórskim, 3-krotnie więcej w woj. wrocławskim i olsztyńskim, 2,5-krotnie więcej w woj. gdańskim. Poza naszym województwem w nieco gorszej sytuacji znajdują się tylko województwa: warszawskie i katowickie. Przeciętą krajową jest 1,5-krotnie większa niż nasza.

Jeszcze większe różnice występują pomiędzy liczbą widzów kinowych w miastach i na wsi. Mieszkańcy miast naszego województwa chodzą 6-krotnie częściej do kina, mieszkańcy miast woj. zielonogórskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego 10-krotnie, w Poznaniu 5-krotnie niż mieszkańcy naszej wsi.

W tej sytuacji, gdy kino stało się atrakcją i „wabik” nie dziwić się, że młodzież — potencjalni kinomani — ucieka z nudnej, jej zdaniem, wsi. Ucieka bezpowrotnie, że szkoda dla produkcji rolnej. Czas więc najwyższy pomyśleć o poprawie sieci wiejskich kin. Nie da się zaradzić od razu, ale byłby jednak potrzebny jakiś plan perspektywiczny rozwoju tych placówek. Tym bardziej że trzeba się liczyć z dużą rolą oświatową kin. Już dziś wzrasta zainteresowanie filmami z życia przyrody, geograficznymi, etnograficznymi, pokazującymi technikę współczesną itd. To zjawisko daje się zauważyć w Poznaniu. Niektóre uniwersytety powszechnie tymi filmami (krótkometrażowymi) uzupełniają odczyty; wtenczas frekwencja uczestników rośnie; przykład UP w Baborówku.

Przedstawiłem sytuację kinową na wsi wielkopolskiej. Wnioski należą do kompetentnych czynników.

JÓZEF HAŁĄGOWSKI

Czwarty do wózka

Szkola „organizacyjnego myślenia”

Stara to, ale ciągle jara anegdota o gościu zza granicy, który zwiedzając polską fabrykę zapytał ze zdumieniem o dlaczego trzech ludzi popycha wózek?

— Bo czwarty jest na urlopie.

Zart żartem, ale wyprodukowanie na przykład jednej tony rur wymaga przetworzenia w fabryce 67(!) ton różnych materiałów. Wykonanie maszyn rolniczych wagi jednej tony wymaga uprzednio przewiezienia czy przeniesienia... stu sześćdziesięciu ton materiałów i surowców. W przemyśle maszynowym koszt transportu wynosi 30 proc. ogólnych kosztów wytworzenia, w odlewnictwie nawet 80 proc. itp.

Tymczasem nieraz wystarczy racjonalnie ustawić maszyny, a zbędne staną się dalekie przerzuty surowca czy półfabrykatów. Prosta czynność — inne „umebrowanie” hali fabrycznej zwykle ułatwia produkcję, a tym samym umożliwia jej zwiększenie. Na przykład w fabryce żarówek

„Helios” przedstawienie maszyn, stworzenie bardziej logicznego „ciągu” pozwoliło rozszerzyć wytwórczość w zespole wysokowatowym o 10 proc. na jednej zmianie, a w zespole żarówek górniczych o 20 proc.

Jeszcze bardziej uderzający jest przykład „Befamy”, w której rozsądne skoncentrowanie produkcji wrzecien w jednej hali nie tylko pozwoliło na wyeliminowanie długiego dawniej transportu, zwiększenie wydajności itp., ale umożliwiło jednocześnie rezygnację z budowy nowej hali fabrycznej.

Można by cytować wiele podobnych przykładów dobrych rozwiązań organizacyjnych za granicą. Na przykład kooperacji w zakładach Forda. Jest ona tak zgrana, że przewiduje dostawę pewnych części za ledwie na sześć godzin przed tym nim są potrzebne do produkcji. O ile mniej trzeba więc „zamrażać” pieniędzy w towarze leżącym w magazynie! Niemniej interesujący jest przykład jednej z francuskich fabryk samochodów,

w której produkcja w dwóch oddzielnych zakładach nadwozi i montaż są tak zharmonizowane, że karoserie wprost z transportujących je ciężarówek idą na taśmę. Nie trzeba budować magazynów itp.

Faktem jest, że efekty ekonomiczne dwóch przedsiębiorstw o tym samym wyposażeniu technicznym są różne w zależności od przebiegu procesu produkcyjnego. Kluczem jest tu dobra organizacja. Tylko, że... trzeba na nią wpaść, stworzyć warunki do jej wprowadzenia, do organizacyjnego myślenia.

Docenia organizację na przykład nasz „Cegielski” a także wrocławski „Pafawag”. Od dziewięciu lat istnieje tam specjalny dział organizacyjny. M. in. w trosce o transport wewnętrznyzakładowy i jego usprawnienie postanowiono w fabryce zastosować specjalne pojemniki. Ale nigdzie nie można było ich kupić. Wyprodukowano więc 1.500 pojemników i 2000 t. zw. palet (do transportu drobnych detali) we własnym zakresie. Transport udało się usprawnić — ale koszt wykonania tych wyposażań obniżył szereg wskaźników i w rezultacie obciążał dodatkowo fundusz plac oraz uderzył w fundusz zakładowy.

Wiadomo, że w obecnym układzie planowania każda zmiana kosztuje fabrykę. System obowiązujących wskaźników nie ułatwia wprowadzenia usprawnień pociągających za sobą jakiekolwiek chwilowe nawet odchylenia od planu produkcji. Z drugiej strony korzyści dobrej organizacji są oczywiste.

Czy nie byłoby więc słuszne, by przemysł wytypował pewną liczbę przedsiębiorstw o różnym profilu, które stałyby się „wzorcami organizacyjnymi”? W przedsiębiorstwach tych wypróbowano by najlepsze pomysły organizacyjne i zbierano doświadczenia w zakresie systemu pracy i produkcji.

Warto pokusić się o stworzenie takich szkół „myślenia organizacyjnego”. Bo dobra organizacja przynosi korzyści nie wymaga ani nowych maszyn ani budynków. Jest najtańszą i najbardziej opłacalną inwestycją!

ANDRZEJ POLANOWSKI

Postęp techniczny w armii

Automat w roli instruktora

Cybernetyka na dobre wkroczyła już do naszego współczesnego życia. Wyjątkowe perspektywy zastosowania maszyn cybernetycznych otwierają się również i w dziedzinie szkolenia wojska. Jak wiadomo, efektywność nauczania w zasadzie zależy od wykładowców, od ich doświadczenia i zdolności pedagogicznych. Poziom wykładowców jest jednak różny, a poziom ludzi szkolonych powinien być wyrównany i wysoki. Jest to możliwe do osiągnięcia, jeśli proces szkolenia zostanie oparty na naukowych podstawach, wykluczających omyłki i luki w procesie nauczania.

Cybernetyka umożliwia wybór najlepszego wariantu szkolenia w każdym indywidualnym konkretnym przypadku, przy czym nie pomniejsza roli samego wykładowcy. Cybernetyczne maszyny uczące stają się po prostu absolutnie pewnym i precyzyjnym pomocnikiem i „asystentem” osoby nauczającej.

W ostatnim okresie w kilku radzieckich instytutach naukowych podjęto próby konstruowania takich maszyn uczących. Ciekawe prace w tej dziedzinie przeprowadzone zostały przez zespół wykładowców i naukowych współpracowników kijowskiej wyższej uczelni radiotechnicznej Wojsk Obrony Przeciwpowietrznej. Skonstruowali oni około dziesięciu różnorodnych urządzeń cybernetycznych, umożliwiających praktyczną automatyzację

procesu szkolenia. Urządzenia te uczą, zadają pytania, analizują odpowiedzi, udzielają konsultacji, służą informacjami encyklopedycznymi.

Jednym z tego rodzaju urządzeń jest uniwersalna maszyna do nauki i kontroli, skonstruowana przez kapitanów inżynierów Wiesłowskiego, Jermakowa, Szepielenko i lejtn. inżyniera Balasnikowa. Składa się ona ze specjalnej aparatury cybernetycznej, magnetofonu i projektoru filmowego. Ma ona kilka zastosowań. Pracuje kilkoma metodami i umożliwia wykonanie najróżniejszych zadań szkolenia zespołowego lub indywidualnego oraz kontrolę stopnia przyswojenia materiału przez uczących się.

Pierwsze zastosowanie polega na podawaniu przez maszyny informacji pod postacią gotowych wykładów z taśmy magnetofonowej. Są one uzupełniane projekcją schematów, wykresów, formuł. Wszystko to dokonuje się jednocześnie. W trakcie lekcji maszyna zadaje pytania kontrolne, ustalając stopień przyswojenia wykładu. W razie potrzeby poszczególne zagadnienia są powtarzane.

Kolejne zastosowanie polega na projekcji mikrofilmów, uzupełnionych słowem wyjaśniającym. Prawie każdy kadr filmu połączony jest z pytaniami kontrolnymi. Poszczegól-

Dokończenie na str. 4

Zabawki

Z gumy piankowej

Po raz pierwszy w Polsce spółdzielnia „Guma Pomorska” w Słupsku wypuściła jeszcze w br. na rynek zabawki z gumy piankowej. Jest to artykuł bardzo poszukiwany i w kraju i zagranicą. Nad przygotowanie wzorów zabawek pracuje specjalny zespół plastyków. (API)

W sprawie „Siedmiu nietykalnych“

W związku z naszym artykułem pt. „Siedmiu nietykalnych“, który ukazał się 12 bm. — następnego dnia (to się nazywa błyskawiczna reakcja) otrzymaliśmy pismo nadesłane przez PZPO im. Komuny Paryskiej. Z pisma wynika, że niezadowolający poziom zebrania, na którym wybrano kandydatów na członków kolegiów orzekających, spowodowany został wytycznymi Prezydium DRN Jeżyce. Na dowód przysłano nam pismo (Prezydium DRN), w którym mowa jest wyłącznie o typowaniu kandydatur przez dyрекcję PZPO. O zebraniu załogi nie ma najmniejszej wzmianki.

Istotnie trzeba przyznać, że takie wytyczne mogły zdezorientować dyрекcję i aktyw społeczny PZPO. Przy okazji nasuwa się wniosek, by w przyszłości zaniechać tego rodzaju praktyk.

Mimo wszystko trudno organizatorów zebrania w PZPO całkowicie usprawiedliwić. Bo przecież niesłuszne wytyczne zostały przesłane w połowie lutego br., a kilka dni później Rada Zakładowa „Komuny Paryskiej“ otrzymała inne pismo (Zespołu Koordynacyjnego d/s wyborów do kolegiów), w którym mówi się o konieczności zwołania zebrania załogi w celu wyboru kandydatów. (ak)

Na marginesie Targów

Do wyboru, do koloru?...

Tegoroczne Wiosenne Targi Krajowe, mimo mniejszej niż zazwyczaj ekspozycji artykułów spożywczych, braku przemysłu meblarskiego i innych znanych wytwórców, na daleko sięgnięcie wrażenie imponujące.

Nieco inaczej, trzeźwiej, patrzy jednak na „Wiosnę 63“ — wytrawni handlowcy. Ich nie oszołomiła, nowe modele, fasony i barwy. Oni znają kulisy, wiedzą, że w tym roku przyjdzie im handlować w nieco

trudniejszych niż zazwyczaj warunkach.

Przebiegiem trudności gospodarcze spowodowały konieczność zmniejszenia nieco tempa przyrostu produkcji przemysłowej. Ponieważ w handlu nagromadziły się spore zapasy towarów, postanowiono najsilniej przyhamować wzrost produkcji przemysłu lekkiego. Teoretycznie ma to przynieść dwójakiego rodzaju korzyści: pewne oszczędności w imporcie surowców i rozładowanie remanentów. Handlowcy o tym wiedzą.

W sumie sytuacja przedstawia się mniej więcej tak: w kraju przybędzie w tym roku kilkaset tysięcy nowych konsumentów; zmieni się struktura wieku i wymagań ludności. Place nominalne mają wzrosnąć o około 4 proc., obroty w handlu tak samo, a dostawy towarów na rynek, globalnie biorąc, pozostaną na poziomie roku ubiegłego.

Czy jednak to, co rynek otrzymuje bieżąco z przemysłu, plus to, co leży w magazynach, jest akurat tym, czego poszukuje klient? Czy uzyskanie wartościowej równowagi globalnej na rynku oznacza także równowagę asortymentową?

Na Targach stanęły naprzeciw siebie dwie potężne, decydujące o sytuacji na rynku siły: przemysł i handel, zwłaszcza hurtowy.

Handel hurtowy, mając magazyny zapchanie niechodliwymi towarami, stał się bardziej ostrożny w zakupach. Zawierając umowy generalne, żąda od przemysłu najnowocześniejszych wzorów, krótkich serii, wyrobów możliwie tanich, ale w najwyższym gatunku; żąda produkcji dopasowanej do aktualnej mody i sezonowego popytu. Chodzi mu o to, żeby towar znajdował natychmiast odbiorcę i jeśli to jest tylko możliwe, kierowany był tranzytem od producenta wprost do detalu, z pominięciem szczyptliwych i zapchanych magazynów hurtowni.

Fabryki, bronią się przed takimi wymaganiami handlu. Na zapleczu stoisk targowych toczą się więc namiętne dyskusje i przetargi. Przemysł rozumie wymogi rynku i trudną sytuację handlu, ale na producenta też nałożono większe obowiązki: musi on obniżyć koszty wytwarzania, uzyskać wyższą rentowność, dawać państwu więcej akumulacji; poza tym ma kłopoty z opatrzeniową, kooperacyjną, kadrową itp.

Z przetargów tych handel nie zawsze wychodzi obronną ręką. W ekonomice cudów nie ma. Przeciwnie, działają w niej określone prawa. Gdy popyt na pewne grupy towarowe jest większy od podaży, wtedy nie kupiec lecz wytwór

ca jest górą. A w tej chwili taka właśnie sytuacja rysuje się w tkaninach wełnianych, w dzianinach, w wyrobach z ortalionu, stylonu, helanco i dziesiątkach innych ważnych dla klienta wyrobów.

Obserwując tegoroczne Targi, nietrudno wysunąć wniosku, iż głównym problemem dnia staje się potrzeba zapewnienia równowagi asortymentowej na rynku, utrzymanie rynku klienta.

Nasi Czytelnicy wiedzą najlepiej jak trudno o osiągnięcie tego celu. Piszą przecież do redakcji, dzielą się swymi kłopotami w nabywaniu potrzebnych towarów.

Weźmy na przykład obuwie. Przez długie miesiące mroźnej zimy, w Poznaniu nie można było dostać praktycznych, ciepłych i tanich botów filcowych. Mężczyźni mieli do wyboru liczne modele obuwia z importowanej skóry. Do botów nie potrzeba nie importować, a mimo to w sprzedaży nie ma ich do dziś.

Na Targach są!

Klienci, szczególnie ci młodzi, pomalutka zaczynają kompletować sprzęt turystyczny: namioty, materace. Lecz do namiotu potrzebne są koce lub pledy. Gdzie można je po przystępnej cenie kupić? Na Targach kocy też nie widziałem.

W sklepach pojawiły się ładne i stosunkowo niedrogie spodnie z elany w kolorach: kawa z mlekiem, palona cegła, czekolada. Jakże trudno jednak dobrać do takich spodni koszulę, krawat, marynarkę lub skarpetki. Jeszcze większe kłopoty z kompletowaniem swych ubiorów mają nasze panie.

Problem równowagi asortymentowej odnosi się więc nie tylko do zgrania podaży i popytu w określonych grupach towarów lecz także do zgrania kształtów, rozmiarów i kolorów.

Wszyscy dążymy do społecznego wzrostu wydajności pracy. Dyskutujemy o środkach, które by pobudzały ludzi do wzrostu wydajności, o bodźcach moralnych i materialnych. A czyż takim bodźcem nie jest różnorodność towarów na rynku? Towarów, które się widzi, o których się marzy i układa rodzinne nie raz plany jak je kupić?

PIOTR CHOJNACKI

LEKTOR

Co pisać - inni

Laicy i laicyzacja

— to tytuł artykułu, który ukazał się w ostatnim numerze Magazynu „Gazety Poznańskiej”. Autor — Jerzy Janitz — rozpoczyna od rozważań teoretycznych na temat: co to jest laicyzm? I przyłącza definicję tego pojęcia, sformułowaną przez katolickiego działacza Sienkiewicza Stommę, który charakteryzuje laicyzm jako „emancypację życia spod wpływów religii”, podkreślając, że niekoniecznie laicyzm musi się łączyć z ultra-łą wiarą.

„Inaczej mówiąc — pisze J. Janitz — laicyzacja oznacza (...) niezależność pozareligijnej sfery życia ludzkiego od wpływu Kościoła (...) I wydaje się — dodaje autor artykułu — że ze sformulowaniem tym mogą się zgodzić również marksiści”.

Ale nawet tak rozumiana laicyzacja ma u nas zagorzałych przeciwników, którzy chcieliby rozszerzyć wpływy Kościoła na wszystkie dziedziny życia, nie mające nic wspólnego z wiarą.

„W praktyce tego rodzaju postawa oznacza próbę ingerencji w każdą dziedzinę życia ludzkiego poczynając od wielkich reform społecznych, a kończąc na najbardziej intymnych sprawach współżycia małżeńskiego”.

Oczywiście, laicy przeciwko takim próbom mówią sławoczo: nie. Próby ingerowania Kościoła w życie społeczne i osobiste są znane od wieków. Ale dopiero w Polsce Ludowej stworzone zostały warunki do uwolnienia różnych dziedzin życia spod dominacji kleru. Wyprowadzenie religii ze szkół (co już od dawna uczyniono w wielu krajach Europy Zachodniej) wprowadzenie obowiązującej instytucji ślubu cywilnego — to nie które tylko przykłady. Religia to przecież najbardziej pryncypalna sprawa jednostki.

„...na dłuższą metę — pisze J. Janitz — zasada prywatności religii jest jedyną do przyjęcia zasadą w prawidłowym ułożeniu stosunków międzyludzkich. Wzrost bowiem na plan pierwszy, co wszystkich łączy w pracy, odpoczynku, rozrywce; uszuwa na plan dalszy to, co dzieli, a więc różnice wyznaniowe (...) I nie jest rzeczą najważniejszą co robi nasz dobry sąsiad w niedzielne przedpołudnie. Nie jest istotne, ilu ateistów pracuje w Konińskim Zagłębiu, a ilu katolików melioruje nadnoteckie łąki. Ważne jest, aby dobrze żyć z ludźmi, aby nie brać kawałka węgla, łąki nadnoteckie zostały wykorzystane, i aby coraz lepiej było w naszej Ojczyźnie”.

Więcej blasków niż cieni

Związkowa kampania wyborcza

Wbieżącym roku upływa kadencja władz zakładowych organizacji związkowych i rad robotniczych. Obecnie trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza, która dzieli się na trzy etapy:

▲ wybory do grup związkowych, rad oddziałowych i oddziałowych rad robotniczych, rad zakładowych i rad robotniczych (zakonczenie tej akcji 15 kwietnia bież. roku).

▲ konferencje oddziałowe i okręgowe, które zostaną zakonczone w II kwartale br.;

▲ krajowe zjazdy poszczególnych związków zawodowych (odbędzie się na przełomie 1963 i 1964 roku).

Jesteśmy mniej więcej na półmetku I etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej. — Toczy się ona przy dość dużym zainteresowaniu załóg — frekwencja wyborców waha się w granicach 70 proc.

Nie jest tajemnicą, że sporo mamy działaczy związkowych, którzy — w dobiegającej kadencji — nie potrafili sprostać swym zadaniom. Wobec takich ludzi załogi zgłaszają teraz votum nieufności.

Oto kilka przykładów. W powiecie kościańskim pracownicy handlu wybrali: członków rad zakładowych — 94 (w tym 54 osoby zostały wybrane ponownie), przewodniczącym rad — 12 (ponownie 9) i zakładowych społecznych inspektorów pracy — 12 (w tym 5 ponownie). Wśród wybranych przez metalowców mężów zaufania — około 60 proc. jest nowych. Wśród delegatów socjalno-bytowych procent „nowych twarzy” wynosi nawet 80!

Wydaje się, że ten zastrzyk

świeżej krwi należy uznać za zjawisko pozytywne, rokuje nadzieje na ożywienie działalności rad zakładowych. W tym kierunku zmierzają także wnioski wyborców, którzy m. in. postulują opracowywanie przez rady kwartalnych planów pracy (tak było np. w Kole).

Kampania sprawozdawczo-wyborcza to nie tylko wewnętrzna sprawa związków. Na wielu zebraniach dominuje krytyka, która dotyczy szczególnie warunków pracy oraz bezpieczeństwa i higieny. W HCP mówiono o niewłaściwej wentylacji hal produkcyjnych, transportowców i drogowców krytykowali złą jakość odzieży ochronnej, w Kościańskim pracownicy pionu CRS powiedzieli wiele gorzkich słów pod adresem zarządów spółdzielni, które nie dbają o urządzenia szatni i łaźni.

Toczy się na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych — dyskusja jest ożywiona i charakteryzuje ją gospodarska troska. W Chodziejskich Zakładach Porcelany, gdzie wybrano 28 grup związkowych, w dyskusji wzięło udział ponad 100 osób. 43 spośród nich mówiły na temat postępu technicznego i gospodarki surowcowo materiałowej. Wprawdzie stosunkowo rzadko z ust wyborców padają słowa krytyki bezpośrednio skierowane pod adresem administracji i dyrekcji zakładów, ale podawane przez dyskutantów fakty, mają przecież jednoznaczny wydźwięk. Metalowcy i transportowcy mówili np. wiele o konieczności ulepszenia organizacji pracy i wypowiedzenia zdecydowanej walki marnotrawstwem. Wnioski powinny wyciągnąć m. in. kierownictwa zakładów pracy.

O tym, że krytyka ta bywa skuteczna świadczy przykład „Stomila”. Zjednoczenie skorygowało wskaźnik, dotyczący produkcji regeneratu, co właściwie postulowali poprzednio

pracownicy podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Sporo miejsca zajmuje w dyskusjach sprawa zabezpieczenia terminowego wykonania planowych zadań bieżącego roku i nadrobienia niedoborów, spowodowanych zimą. Z zagadnieniem tym wiąże się podejmowanie przez załogi zobowiązań produkcyjnych i społecznych (np. w Czarnkowie). Wprawdzie nie zawsze krytyka i postulaty wyborców są słuszne, ale w większości przypadków widać zaangażowanie się i inicjatywę zmierzające do zaradzenia złu.

To są pozytywne kampanie. Teraz — o cieniach. W MHD Artykuły Spożywcze Poznań-Południe, niektóre grupy związkowe nie zorganizowały zebrania, ale rada zakładowa mimo to dysponowała protokołami z tych zebrania. W wyniku przeprowadzonej przez Zarząd Okręgu kontroli, zalecono ponowne dokonanie wyborów w grupach. W PZGS Kalisz, Zakładzie Usług Technicznych „Społem” w Poznaniu i innych placówkach, unieważniono nawet wyniki wyborów, ponieważ — wbrew przepisom — głosowanie było jawne.

Te fakty świadczą, że zarządy okręgowe ZZ powinny sprawować wnikliwy nadzór nad przebiegiem kampanii wyborczej. Od samych pracowników zależy natomiast wybranie do władz związkowych ludzi cieszących się autorytetem i poparciem załogi, ludzi, którzy nie tylko zechcą, ale i potrafią skutecznie bronić pracowniczych interesów.

M. Ł.

Opony i karpie

W związku z planowaną w Olsztynie budową wielkiej fabryki opon samochodowych, miejscowi ichtiologowie przygotowują projekt uruchomienia hodowli karpia w jeździe położonym w bezpośrednim sąsiedztwie przyszłej fabryki. Ustalono bowiem, że będzie ona najprzód czerpać z jeziora wodę zimną, a następnie wypuszczać do tego jeziora wodę podgrzaną. A w takiej właśnie wodzie dosko nale czują się niektóre gatunki karpia. (API)

Automat w roli instruktora

Dokończenie ze str. 3

ne zagadnienia eksponowane są dopiero po otrzymaniu prawidłowej odpowiedzi na poprzednie. Dzięki temu możliwe jest w trakcie szkolenia ustalenie najzdolniejszych słuchaczy, którzy mogą opanować program szybciej od innych.

Trzecia metoda zastosowania maszyny uczącej polega na wykorzystywaniu jej do kontroli poziomu wiedzy. Maszyna zadaje pytania. Odpowiedzi przyjmowane są w zwykłej formie, a następnie odpowiednio kodowane. Programowanie odbywa się automatycznie. Jeśli „egzaminowany” ma trudności z odpowiedzią, może zażądać od maszyny pytań pomocniczych. Maszyna zadaje za pośrednictwem ekranu projektora.

Czwarta wreszcie metoda — informacyjna, może być wykorzystana przy pracy samodzielnej. Maszyna podaje na żądanie odpowiednie dane i informacje, jak również służy wyczerpującymi konsultacjami w zakresie całego przerobionego materiału.

Naszim zdaniem tego rodzaju maszyny uczące znajdują szerokie zastosowanie, ponieważ mogą stać się bezcenną pomocą wykładowcy tak w zakresie wykładów, jak i zajęć praktycznych oraz kontrolnych. Powinny one umożliwić praktyczne rozwiązanie wielu najważniejszych i najtrudniejszych problemów nauczania i szkolenia. A więc przede wszystkim zapewnić nieprzerwaną kontrolę pracy umysłowej uczącego się, toku przyswajania przez niego materiału oraz powszechnie

zastosowanie indywidualnych, najbardziej efektywnych metod szkolenia.

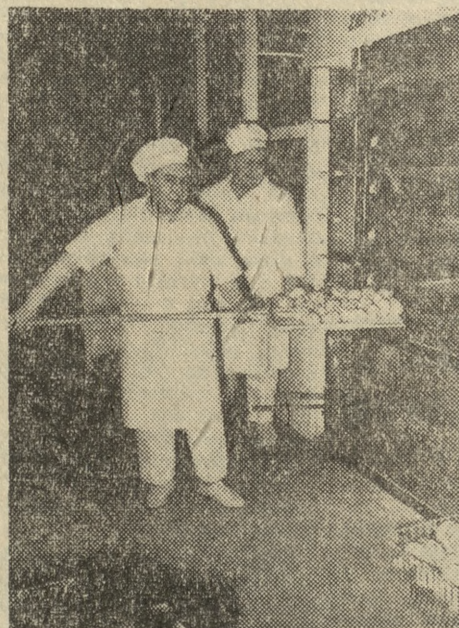
Interesujące są również prace grupy pracowników naukowych, zmierzające do wykorzystania w procesie szkoleniowym elektonowej maszyny liczącej „Ural-1”. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że „Ural-1” może być z powodzeniem wykorzystany dla celów szkoleniowych. Zasada tych eksperymentów była następująca: najpierw studiujący zapoznawał się z materiałem wskazanym przez maszynę, a potem wykonywał samodzielnie odpowiednie zadanie. Jeśli zrobione ono było dobrze, maszyna wskazywała kolejne. Jeśli popełniono błąd, maszyna przeprowadzała analizę rozwiązania lub odpowiedź i wskazywała gdzie ukryty jest błąd lub na co należy zwrócić uwagę.

Dotychczasowe doświadczenia z maszynami uczącymi dają podstawy do przewidywania, że urządzenia skonstruowane w uczelni Wojsk Ochrony Przeciwlotniczej zwiększą aktywność słuchaczy na zajęciach, skuteczność nauczania, że zwiększą ciężar gatunkowy nauki samodzielnej i niewątpliwie skrócą czas cyklu szkolenia. Naszym zdaniem, najbardziej udane z tych maszyn mogą znaleźć zastosowanie nie tylko w uczelniach, lecz również w jednostkach wojskowych. Przy ich pomocy można będzie prowadzić szkolenia we wszystkich dziedzinach, również i w zakresie nauk społecznych.

plk A. GOŁODNIAK
ppłk. M. MROZOW
(„Krasnaja Zwiezda”)

„Wiosna — 63”

Bogato przedstawia się na Targach kolekcja obuwia. Wśród 570 nowych wzorów szczególnie atrakcyjne są modele obuwia lekstylonego — duża przyszłość naszego przemysłu obuwniczego.



„Szybkością”, w pełni zmechanizowana piekarnia typu „Liliput” w pawilonie „Społem”. W ten sposób organizatorzy Targów lansują nową technikę w piekarnictwie. Zwiedzający mogą tu nabyć chrupiące bułeczki i rogaliki — proszko z pieca.

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Halka” (koniec ok. g. 22), POLSKI — g. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (koniec ok. g. 22), NOWY — g. 19 — „Sukces” (koniec ok. g. 22), OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję ci Ewo” (koniec ok. g. 22), MARCINEK — g. 11 — „Królowa śniegu” (koniec ok. g. 12.30).

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Na białym szlaku” (pol. 22 l.), BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16.30 — „Moderato Cantabile” — (franc.-włoskiej, 16 l.), g. 19 — „Rocco i jego bracia” (włosko-franc., 18 l.), CZTERNASTKA — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „SOS na Pacyfiku” (ang., 16 l.), GONG — g. 10, 12 — „Człowiek w przestworzach” (ang., 12 l.), g. 16, 18, 20 — „Spotkanie w Bajce” (pol., 16 l.), GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 10.30, 13 — „Czarodziejski kwiat” (radz., 12 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 l.), HUTNIK — g. 18 — „Pulapka miłości” (USA, 16 l.), KOSMOS — g. 17 — „Wczepku urodzeni” (NRF, 16 l.), g. 19 — Dyskusyjny Klub Filmowy, MALTA — g. 17, 19 — „Nigdy w niedzielę” (grecki, 18 l.), MINIA-TURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Dziewczyna z dobrego domu” (pol., 16 l.), MUZA — g. 15, 17.30, 20 — „Prawda” (franc., 18 l.), OLIMPIA — g. 9, 12.30, 15.45, 19 — „Pożegnanie z bronią” (USA, 18 lat), OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Gdy umilkły działy” (radz., 12 l.), RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Dom na rozstajach” (radziecki, 12 l.), SCALA — g. 15, 17, 19 — „Dziewczyna” (radz., 14 l.), TECEA — g. 16, 18, 20 — „Smiech zabroniony” (NRF, 12 l.), WILDA — g. 14.30, 17, 19.30 — „Jak zdobyć męża” (USA, 16 l.), WOJSKO WE — g. 19.30 — „Dama Kameliowa” (USA, 16 l.), WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Handlarze opium” (chińskiej, 16 l.), WRZOS (Lubon) — g. 17, 19.30 — „Opętanie” (francuski, 18 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 8.50 — Międzynarodowe aktualności gosp.; 9.00 — Dla klasy X; 9.30 — Melodie rozrywkowe; 9.40 — Dla przedszkoli; 10.00 — Koncert Muz. Polskiej; 11.00 — „Krótkie śpiewy” fragm. pow. W. Tiedriakowa; 11.20 — Z cyklu: „Wielkie tańce i śpiewa”; 11.40 — Popularne melodie; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Na swojską nutę; 13.00 — Dla dzieci; 13.30 — Mel. rozrywkowe; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Antoni Dworzak: Serenada E-dur na orkiestrę symfoniczną; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — „Zagadki muz.”; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Program młodzieżowy „Ja i praca”; 17.05 — Fel. ekon.; 17.15 — Koncert Orkiestry Łódzkiej Rozgłośni P. R.; 18.00 — Tyg. fel. Red. Społ.; 18.15 — Kronika regionalna; 18.30 — Kurs nauki j. ros.; 19.05 — Koncert zyczeń; 20.26 — Sport; 20.30 Teatr P. R.; 21.00 — Odtworzenie z nagrań poranku muzyki popularnej z Filh. Narodowej w Warszawie; 23.10 — Hymn.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 8.50 — Gra Polska Kapela; 9.20 — Melodie z operetek Fr. Lehara; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10.00 — „Jarmark cudów”; 11.00 — Koncert sym.; 12.50 — „My i nasze dzieci”; 13.00 — Sergiusz Bałasani: „Wyspy Indonezyj” sześć obrazów symfonicznych (Ork. Sym. Radia i Telewizji ZSRR dyr. Arwid Janssens); 13.25 — Muzyka; 14.45 — Dla dzieci; 15.00 Gra Zespół „Albatros”; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Fel. F. Fornalczyka; 16.35 — Rachmaninow: Rapsodia na temat Paganiniego; 17.12 Aud. oświatowa; 17.25 — Piosenki Gershwin; 18.50 Uniwersytet Radiowy; 20.00 — Komentaryj aktualny J. Frąckowiaka; 20.15 — Małe zespoły rozrywkowe; 20.40 — „Mowa jest złotem”; 21.27 — Sport; 21.40 — Aud. Pol. Wyd. Muz.; 22.00 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Kwadrans mel. tan.; 22.30 — Koncert Chóru Chłopców i Mężczyzn; 22.50 — Melodie na dobranoc.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.40; 12.05, 16, 17.50, 19, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I PROGR. OGÓLNOP. 16.55 — Program dnia — lok.; 17 — Wiadomości dziennika — (W-wa); 17.05 — Film z serii: „Przygody dziwnego psa Hucklebury” (lok.); 17.35 — Wszelchnia TV; „m-h-d — małymi literami”; (Poznań); 18.10 — Magazyn Świąt — nr 54 — (lok.) 18.45 — Z cyklu: „Na zdrowie”; — „Hartuj my się, ale codziennie” (W-wa); 19 — Recital piosenek — Marty Stebnickiej — (K-ce); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — „Dobranoc”; — (W-wa); 20.05 — Transmisja z Teatru Powszechnego w Warszawie — „Berenika” — J. Raci ne’a; 21.45 — Wiadomości dziennika — (W-wa).

WYSTAWY

BWA — Arsenal — St. Rynek — wystawa prac grafików z Charkowa. Wystawa Okręgowa Związku Polskich Artystów Fotografików — wystawy czynne od g. 10—18.

PAŁAC KULTURY — Klub Seniora — Wystawa rzeźby J. M.

Kłopoty służby zdrowia

Papierki odgradzają lekarza od pacjenta

W ostatnim czasie w różnych dziedzinach administracji czynione są wysiłki zmierzające do likwidacji zbędnych papierków, które utrudniają naliczyć i sprawne załatwianie petentów. Jedną z dziedzin, w których „papierkomania” szczególnie psuje krew licznych pacjentów, jest zdrowie.

Aż dziw bierze, że może istnieć taka olbrzymia ilość dokumentów-załączników, których przeciętne z reguły nikt nie czyta i nie sprawdza. Papierki takie przeszkadzają równie samym lekarzom. Wypielanie bowiem rozmaitych formularzy i ankiet zabiera lekarzowi sporo czasu, który bardziej byłby potrzebny dla wnikliwego badania pacjentów. Typowym przykładem zabierania czasu są wprowadzone od kilku lat karty statystyczne. Lekarz lub pielęgniarka zapisuje na nich wszystkie dane, już uwidocznione przed tym w karcie chorobowej i innych dokumentach. Początkowo personel przychodni bardzo starannie wypełniał każdą rubrykę. Gdy okazało się jednak, że karty te leżą bezużytecznie i nikt się nimi nie interesuje, większość lekarzy i pielęgniarek machnęła ręką na poprzednią skrupulatność.

Zamiast kiosków bary i piwiarnie

W grudniu ub. r. w notatce pt. „Bary kategorii X” poruszyliśmy sprawę organizowania w naszym mieście m. in. małych barów (bez zapleczy) oraz piwiarni. Chodziło nam o to, by likwidowane murywane kioski „Równości”, sprzedające piwo, zastąpić bardziej estetycznymi obiektami.

W związku z naszą propozycją otrzymaliśmy zapewnienie Wydziału Handlu Prezydium RN m. Poznania, że w tym roku otwarte zostaną 3 bary tzw. kooperujące, a więc bez zapleczy, do których towar dostarczać będą najbliższe położone tego typu większe zakłady gastronomiczne. Bary takie mają powstać przy ulicach Świerczewskiego, Głogowskiej i Galla.

Ponadto Wydział Handlu zawiadomił nas, o co również się upominaliśmy, że w Poznaniu do końca tego roku ma powstać 5 piwiarni oraz 4 bary kawowe. (a)

Ofiary budowlanej niesumienności

Trzy lata temu Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 postawiło duży — o czterech wejściach — dom mieszkalny przy ul. Niecałej 2. Tej zimy na trzecim piętrze, w mieszkaniu nr 12, pojawiło się w wewnętrznych murze nośnym niewielkie pęknięcie, które szybko się rozszerzyło. Zaniepokojony lokator, pracownik Banku Inwestycyjnego, Bogdan Sobkowiak, zaalarmował przedsiębiorstwo budowlane. Przybyła komisja, jedna, druga, a później rozpoczęto na prawę, która trwa 3 tygodnie. Mieszkanie wygląda jak po spaleniu. Panu Sobkowiakowi zaczyna brakować już cierpliwości, bo końca remontu nie widać.

Niepozorna na razie szczelina pojawiła się także w murze nośnym innego mieszkania tegoż domu, lecz właściciel widać gehennie sąsiada, nie chce się zgodzić na ściągnięcie szczytów śrubami.

Drugiemu lokatorowi się nie dziwnie, skoro tak długo trwa usuwanie pęknięć, natomiast martwi nas sam fakt braków robót. Czy jedynego? (pch)

Jakóba i pasteli A. Zydronia — czynna od g. 16—22. Klub Młodzieżowy — Wystawa prac Maji Berezowskiej. — Czynna od g. 9—18.

KLUB MPK — ul. Ratajczaka 39. Wystawa Grażyny Wyszomirskiej pt. „Kobieta w teatrze” — czynna od g. 13—20.

DYZURY

SZPITAL IM. J. STRUSIA — chirurgia — internia — ul. Szkolna 3/12, tel. 511-11.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA — ul. Chełmńskiego nr 20, tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR — ul. Kościuszkowski nr 102 — tel. 86-86.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Starołęcka 79, Głogowska 107/109, Śrótlecka 33/35, Rynek Śródecki 1, Kórnicka, Garbary 52, Dzierżyńskiego 349, Plebańska 4 (Winiary).

Wszyscy lekarze odczuwają brak formularzy do wypisywania recept. W wielu przypadkach wypisują oni leki na skrawkach papieru, gdy tymczasem używa się w służbie zdrowia druki mniej pilne i ważne. I tak w poradniach dermatologicznych istnieją np. następujące zeszyty, które powinny być prowadzone na bieżąco przez lekarzy lub pielęgniarki: laboratoryjne, rejestrujące, wezwań chorych, korespondencyjne, kontaktów, pracy lekarza i pielęgniarki. Ponadto istnieją wiele innych druków, jak wspomnieliśmy już karty statystyczne, karty obserwacyjne, dzienniki pracy, karty choroby (jedyny potrzebny dokument!), książka gryzbiocy, książka wszawicy oraz książka wezwań dla mieszkańców dzielnicy, w której znajduje się dana przychodnia.

Szezytem wszystkiego są jednak ogromne plachty sprawozdań, które musi wypełniać pielęgniarka w przychodni dziecięcej podczas szczepień. Obok kłopotów z małymi pacjentami, nie należącymi przecież do najgrzeczniejszych, musi ona wypełniać szereg rubryk. Dla kogo? Nikt później i tak tego nie bierze do ręki.

W Ministerstwie Zdrowia rozważa się projekt zmiany formularza L-4, do wypisywania zwolnień lekarskich. Jednak mimo zmniejszenia go o połowę i skrócenia niepo-

Seansik za 815 zł

To był uroczysty moment, gdy Zdzisław Z., zamieszkały przy ul. Polanka, przyniósł do domu od dawną upragnioną telewizor „Nep tun”. Zakupu dokonał 10 stycznia br. w sklepie przy ul. Głogowskiej.

Po kilkutygodniowej „pracy” na ekranie pokazały się jednego wieczora białe i czarne pasy, a potem telewizor zgasił. Co robić? Zawieziono go do naprawy w warsztacie ZURIT-u przy ul. Wielkiej. Niestety, z powodu braku lamp kineskopowych przez dwa tygodnie nie można było dokonać naprawy. Wreszcie lampy przywieziono. Zainstalowano i wystawiono rachunek na... 815 zł za nową lampę.

Nasuwa się pytanie: po co gwarancja, gdy za wymianę lampy trzeba płacić już w pierwszym miesiącu używania telewizora? (jk)

INFORMUJEMY

Zespół Młodych Radnych przy KM ZMS organizuje dzisiaj o godzinie 16 w sali nr 8 KM ZMS, ul. Kościuszkowski 80, spotkanie radnych — członków ZMS z młodzieżą na temat rozwoju sportu, turystyki i wypoczynku.

Oddział Imprez Pałacu Kultury organizuje 20 bm. o godz. 18.30 w sali marmurowej koncert estradowy pt. „Piosenka, satyra, muzyka”. Karty wstępu można nabywać w Pałacu Kultury, pokój 53 w godz. od 15 do 20.

W ciągu dwóch najbliższych dni Majja Berezowska spotka się z poznańską młodzieżą. Dzisiaj organizatorem spotkania jest Klub „Od nowa”, ul. Wielka 1, godz. 19, a w środę, 20 bm. Klub Młodzieżowy Pałacu Kultury (sala kolumnowa, także godz. 19).

odpowiadamy

Wanda W. — Radzimy zgłosić się do Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium DRN Grunwald, ul. Matejki 50. (800).

Wiesław Kopczyński. — Dokładne wyjaśnienie ukazało się w „Głosie” 10 bm. Jako turysta indywidualny może Pan wyjechać. Należy jednak zakupić bon w „Orbisie”, ul. Głogowska. (761)

Gospodynie. — Niedostateczne zaopatrzenie rynku w cukier pudrowy miało charakter przejściowy. Obecnie „Gopłana” zobowiązała się do mielenia dziennie około 2,5 ton, co powinno zaspokoić w najbliższym okresie zapotrzebowanie rynku. (612)

Anna W. ul. Wołyńska. — Wystarczy jeżeli Pani list zaadresuje „Czerwony Krzyż” Genewa. (792)

Stała czytelniczka. — O braku tetra — tj. materiału na pielnuski — pisaliśmy kilkakrotnie. Radzimy zająć do Domu Dziecka lub PDT, może Pani znajdzie coś odpowiedniego. (802)

J. M. — Odpis listu (oczywiście bez podania nazwiska) przekazał mi zainteresowanemu. (126)

trzebnych rubryk „L-4” ma być w nowej wersji wypisywanych... w trzech egzemplarzach. W zasadzie nie się zatem nie zmieni i nie będzie żadnych oszczędności papieru.

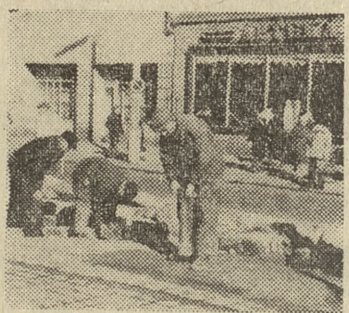
Ostatnio, na jednej z narad w Poznaniu rzucono projekt pisanie recept przez kalkę. Po myśli chyba także dość dziwaczny!

Osobna historia to różnego rodzaju skierowania. Do każdego badania — inny druczek. A przecież można by po prostu wypisywać skierowania na receptach, tak jak robiono to przed kilku laty. Oszczędności byłoby z tego tytułu bardzo duże.

Fakt, że obecna papierkowa robota bardzo utrudnia lekarzom i pielęgniarkom właściwe zajęcie się pacjentami. Tak więc służba zdrowia słusznie woła do kompetentnych czynników: „Pomóżcie lekarzowi. Pozwólcie leczyc, a nie kaźcie administrować”.

MACIEJ STABROWSKI

Dla wygody kierowców



Na zlecenie Zarządu Dróg i Mostów pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych przystąpili niedawno do przebudowy wysepki na Al. Marcinkowskiego (narożnik pl. Wolności). Po zakończeniu tych prac (zmniejszenie wysepki) umożliwi się łatwiejszy przejazd samochodów z ul. Walki Młodych w kierunku pl. Wolności. Za dwa lub trzy dni prace mają być ukończone.

Fot. — K. Przychodźki

Interesujący reportaż, składający się z 25 fotografii, prezentujący publiczności poznańskiej redaktor naczelny IKP w Bydgoszczy, a zarazem poseł na Sejm i prezes WK SD w Bydgoszczy, Witold Lassota. Właśnie wczoraj wieczorem otworzył w Klubie SD i IKP przy placu Wolności 5 wystawę prac fotograficznych tego autora, stanowiącą plan 6-tygodniowego pobytu w Chinach.

Chiny w fotografii

Całość dzieł się na kilka grup: portrety, dzieci, praca, architektura i krajobraz. Choć fotografie te wyszły z rąk amatora, wszystkie one zdradzają umiejętność wychwytywania ciekawych, godnych rejestracji na filmie, zdarzeń i obiektów, a także charakterystycznych typów ludzkich. Szkoda jedynie, że zdjęcia umieszczono na czarnym tle.

Wystawa czynna jest w środy i piątki przy pl. Wolności 5 (II ptr.) w godzinach od 17 do 21. Potrwa ona do 13 kwietnia. (c)

Panie wybrały...

Praktyczne wyniki imprezy „Kwiaty dla Ciebie”

Jak Czytelniczki pamiętają, nasza redakcja, wspólnie z przemysłem odzieżowym, zorganizowała dla kobiet w dniu 8 marca imprezę — pokaz: „Kwiaty dla Ciebie”. Z bieżącą produkcją przemysłu odzieżowego oraz z aktualnych zapasów poznańskich sklepów wybrałyśmy dla pań modele ładnej modnej i taniej odzieży, obuwiu, galanterii, biżuterii. Chcieliśmy dowiedzieć, że przemysł i handel są coraz lepiej przygotowane do zaspokajania potrzeb przeciętnej, a wymagającego, klienta.

To był pokaz. Jak przekonaliśmy się, impreza podobala się uczestniczkom. Ale czy odniosła skutek? Czy pomogliśmy naszym paniom w wyborze odpowiedniego ubioru? Oto co mówi Henryk Kwaśny — kierownik „Salonu Odzieżowego” przy pl. Wielkopolskim, gdzie demonstrowane modele są w sprzedaży:

— Już następnego dnia po naszych „kwiatkach” mieliśmy ogromny ruch. Choć u nas preselekcja i towar „sam się sprzedaje”, personel miał niespodziewanie wiele zająć z nabywcami, którym trzeba było pomóc wybrać, wyjaśnić... Jestem pewien, że to skutek imprezy. Od 8 marca nasze dzienne obroty zwiększyły się pięciokrotnie. Głównie na odzież damską, tej taniej i ładnej, którą pokazaliśmy w „Adrii”.

Sluszny kierunek rozwoju rolniczej dzielnicy Poznania

Nowe Miasto, to dzielnica najbardziej rolnicza wielkiego Poznania. Ogólny jej obszar wynosi 10 tysięcy hektarów, w tym 5 tysięcy ha użytków rolnych.

Biorąc pod uwagę potrzeby ludności, struktura upraw na tym areale nie jest prawidłowa. Przeważają bowiem wciąż jeszcze kultury zbożowe w czym żyto 1146 ha. Wprawdzie co roku wzrasta uprawa warzyw, ale w tempie zbyt powolnym jak na potrzeby zaopatrzeniowe dużego miasta. Na przykład z 646 ha w roku 1960 do 675 ha w roku ubiegłym czyli o 29 ha.

Tym zagadnieniem zajmowała się sobotnia (16 bm.) XVII Sesja Dzielnicowej Rady

Narodowej pod przewodnictwem Zygmunta Witkowskiego. Obszerny referat wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium DRN — Marian Wiórek.

Według założen rozwojowych dla dzielnicy, uzgodnionych z planami przestrzennej zabudowy całego miasta, dążyć się będzie do zwiększenia upraw warzyw i owoców przez: zdrenowanie 98 ha gruntów ornych, budowę deszczowni na 180 ha, nowych inspektów i cieplarni, renowację urządzeń drenarskich na obszarze 100 ha, stosowanie bodźców materialnych dla rolników w formie obniżek norm szacunkowych do podatku gruntowego w granicach 10—25 procent a przy kontraktacji do 50 proc., lepsze zaopatrzenie w środki produkcji zarówno techniczne jak i chemiczne, budowę nowych gospodarstw ogrodniczych na gruntach PFZ w Pokrzywnie, Garaszewie, Krzesinach, Splawiu i Kobylepolu, budowę chłodni przechowalni warzyw i owoców w rejonie Szczepankowa.

W realizacji tych założeń dużą rolę odegrać powinny dwa państwowe gospodarstwa rolne zlokalizowane w mieście — Naramowice i Szczepankowo. Jeśli chodzi o rolnictwo indywidualne, to forsować się będzie pełną kontraktację warzyw i owoców. Poza tym, zgodnie z planem perspektywicznym, dążyć się będzie do rozszerzenia hodowli bydła mlecznego we wszystkich typach gospodarstw rolnych. Chodzi tu przede wszystkim o zaopatrzenie miasta w świeże

Wystawa prac uczniów stolarskich

Dzisiaj o godz. 14 w Pawilo nie Meblowym w Swarzędzu (ul. Wrzesińska) otwarta zostanie doroczna wystawa prac uczniów stolarskich — I, II i III roku nauki zawodu.

Będzie to siódma z kolei ekspozycja, która tym razem zobrazuje najnowsze osiągnięcia najmłodszych meblarzy swarzędzkich. Na wystawie, która czynna będzie od 19 do 26 bm. w godz. od 8 do 18, pokazanych będzie 115 eksponatów m. in. pojedyncze meble oraz mebelki (szafki kombinowane, biurka, taborety, ramy do firanek itp. (na)

OBSERWATOR

mleko konsumpcyjne, bez konieczności dowożenia z oddległych rejonów województwa.

Po koreferacie Komisji Rolnictwa wygłoszonym przez jej przewodniczącego Wacława Hamerskiego i obszernej dyskusji, w trakcie której zgłoszono do planu kilka konkretnych dezyderatów zdających do przyspieszenia intensyfikacji uprawy warzyw — DRN powzięła odpowiednią uchwałę, która obowiązywać będzie Prezydium i poszczególne wydziały w toku dalszych prac. (kj)



Gdzie Annasz gdzie Kaifasz?

Institucja, składająca się z wielu wydziałów potrzebuje odpowiednich lokali, użytkowanych w jednym miejscu. Nie zawsze tak bywa. Oto np. siedziba Prezydium DRN Stare Miasto mieści się przy ul. Libelta, a część wydziałów w różnych punktach miasta, gdy tymczasem w gmachu Prezydium znajduje się aż siedem innych instytucji m. in. Wydział Finansowy prezydium DRN Grunwald, Języcze i Wilda oraz Prezydium WRN.

Z konieczności więc Wydział Zdrowia Starego Miasta mieści się przy pl. Kolegiackim, tanie, ale w sąsiednim budynku, znalazł schronienie Wydział Komunikacji. Część Wydziału Spraw Wewnętrznych znajduje się przy ul. Libelta, część w Pałacu Kultury. Podobnie podzielono Wydział Oświaty i Kultury. Siedzibą kierownictwa i nadzoru pedagogicznego jest Pałac Kultury. Jedynie komórkę gospodarczą tegoż Wydziału zdołano umieścić w budynku przy ul. Libelta. Języcze w innym punkcie — przy ul. Masztalarskiej — znajduje się Wydział Pomocy i Opieki Społecznej.

Takie rozmieszczenie wydziałów nie ułatwia pracy Prezydium. A co mają mówić petenci i interesanci? Większość z nich wie, że siedziba Prezydium znajduje się przy ul. Libelta. Tam też przychodzą dla załatwienia szereg spraw. I wówczas dopiero na miejscu przekonują się, że interesujący ich wydział mieści się gdzieś indziej.

Już rok temu zapadła decyzja Prezydium RN m. Poznania w sprawie zwolnienia przy ul. Libelta lokali zajmowanych przez Wydziały Finansowe prezydium DRN Grunwald, Języcze i Wilda. Jak do tej pory tylko Grunwald postarał się o częściowe wyprowadzenie swego wydziału do siedziby Prezydium DRN przy ul. Matejki 50. Pozostałe jednak Wydziały Finansowe nadal korzystają z gościnności Prezydium DRN Stare Miasto. Gościnność ta jest doprawdy bardzo uciążliwa. Chyba czas więc, by dzielnice poaktualizowały serię decyzji Prezydium RN m. Poznania.

OBSERWATOR

Rozm.: Z. S.